

OPOWIECIE.INFO

MAGAZYN WOJEWÓDZTWA OPOLSKIEGO

MIESIĘCZNIK

NUMER 09 (62) / 2023

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

ISSN 2657-3164



zawsze pewnie / zawsze konkretnie

www.opowiecie.info

Najstarsze liceum wiejskie ma 70 lat



Fot. Natalia Kwosek

Liceum Ogólnokształcące im. Powstańców Śląskich w Dobrzeniu Wielkim świętowało kolejny zasłużony jubileusz. > 6

Międzynarodowa integracja w skansenie



Fot. Tomasz Chabior

W Muzeum Wsi Opolskiej odbył się piknik Opolskie Gościnne skierowany przede wszystkim do cudzoziemców żyjących w Opolu. > 32

Memoriał zasłużonego trenera



Fot. Tomasz Chabior

Mali podopieczni z trzech klubów rywalizowali podczas Turnieju Piłkarskiego im. Wiesława Łucyszyna w Luboszycach. > 34-35

OPOLSZCZYŻNA ŚWIĘTOWAŁA DOŻYŃKI

W ostatnich tygodniach trud, oddanie i poświęcenie rolników doceniał cały region. Odbywały się dożynki: sołeckie, gminne, powiatowe i wojewódzkie. Str. > 18-19

Fot. Tomasz Chabior

Piszemy o Was i dla Was

Codziennie świeża porcja informacji w naszym portalu Opowiecie.info. Znajdziecie tam wiadomości z całego regionu.

MASZ SPRAWĘ?

Napisz lub zadzwoń:

✉ info@opowiecie.info

☎ 77 400 79 32

Zespół magazynu
i portalu

www.opowiecie.info



ŁUKASZ KOŁODZIEJ
WŁAŚCICIEL

NIECH ŻYJE OPOLSKA WIEŚ!

Nadchodzi jesień. Zwiastuje ją nie tylko dziewiąta strona kalendarza, ale i rozkręcający się rok szkolny, nabierające rozpędu rozgrywki sportowe i przede wszystkim dożynki, które dominowały w naszym regionie przez kilka ostatnich weekendów.

„Wsi spokojna, wsi wesola / Który głos twej chwale zdoła?” – tak pisał Jan Kochanowski w „Pieśni świętojańskiej o Sobótce”. Dożynki to szczególnie „wieś wesola”, wieś pobożna i wieś świętująca plony, wieś tętniąca życiem i wieś uczująca, wieś biesiadująca i wieś bawiąca się do białego rana. Dlatego też z przyjemnością gościliśmy na dożynkach wojewódzkich w Polskiej Nowej Wsi, gminnych w Popielowie, Pokoju i Łubnianach oraz Dożynkach Sąsiedzkich w Chróścicach. Tak powstał temat numeru, który czeka na Was na str. 18 i 19.

Folklor towarzyszył nam też podczas międzynarodowego pikniku Opolskie Gościnnie, który połączył regionalne tradycje Opolszczyzny z elementami kultur z całego świata i to w Muzeum Wsi Opolskiej. Odwiedziliśmy też Opolski Etnofestiwal na zamku w Niemodlinie, a także podobny, lecz mniejszy, festiwal Popielove Folkowe przy centrum kultury w Popielowie. W tym numerze znajdziecie też rozmowę ze znanym promotorem śląskiej gwary i tradycji

Krystianem Czechem. Temat: 30-lecie Zespołu Śląskiej Pieśni Ludowej „Silesia”, którego jest członkiem.

Oczywiście naszej uwadze nie umknął również odpust ku czci św. Rocha w Dobrzeniu Wielkim – tradycja od wielu pokoleń tak żywa, że rokrocznie przyciąga kilka tysięcy wiernych. W tej samej miejscowości odbyło się też inne bardzo ważne święto. Najstarsze liceum wiejskie w Polsce, a jest nim Liceum Ogólnokształcące im. Powstańców Śląskich w Dobrzeniu Wielkim, obchodziło swoje 70-lecie. Znakomity jubileusz równie znakomitej szkoły, tak ważnej dla lokalnej społeczności. Szkoły, której absolwenci niejednokrotnie udowadniali, że skończyć wiejskie liceum to zaszczyt.

„Piynknoł je ta nasa łopolskoł wiejś” – chciałby się spuentować. To jednak nie koniec. We wrześniowym numerze przeczytacie też między innymi o: 15-leciu szlaku św. Jakuba na Opolszczyźnie, 25-leciu Banku Spółdzielczego w Dobrzeniu Wielkim, planach wybudowania osiedla na Kabachach w Popielowie, Turnieju Piłkarskim im. Wiesława Łucyszyna w Luboszycach oraz początku roku szkolnego i nowym szkolnym przedmiocie. I to nie wszystko! Zresztą... przekonajcie się sami.

Zachęcam do lektury Magazynu
Opowiecie.info

OPOWIECIE.INFO – MAGAZYN WOJEWÓDZTWA OPOLSKIEGO

ul. Namysłowska 40, 46-081 Dobrzeń Wielki

info@opowiecie.info; www.opowiecie.info

tel. 77 400 79 32

MARKETING:

marketing@opowiecie.info | reklama@opowiecie.info

KOREKTA: Redakcja Opowiecie.info i Olaf Pajączkowski

WYDAWCA: HIT MEDIA Sp. z o.o.,

46-081 Dobrzeń Wielki, ul. Namysłowska 40/5;

NIP: 9910543512; REGON: 521200796

DROGA, KTÓRA ŁĄCZY LUDZI



Helmut Starosta wraz z Agnieszką Gabruk, dyrektor Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej oraz Rafałem Kampą, radnym gminy Dobrzeń Wielki podczas oficjalnej części imprezy.



Helmut Starosta, prezes stowarzyszenia Pielgrzymi Opolscy i organizator 15-lecia Drogi św. Jakuba na Opolszczyźnie.

RELIGIA

Opolski odcinek Drogi św. Jakuba ma już 15 lat. Z tej okazji 9 września pielgrzymi spotkali się w Skorogoszczu i Opolu-Borkach. Odbyły się tam uroczystości i biesiada.

NATALIA KWOSEK

Świętowanie rozpoczęła msza w kościele pw. św. Jakuba Apostoła w Skorogoszczu. Poprowadził ją ks. biskup Paweł Stobrawa. Następnie uroczystość przeniosła się do Opola-Borek. Tam po oficjalnym otwarciu i odśpiewaniu przez pielgrzymów pieśni „Ultreia” była chwila na przemówienia. Głos zabrał chociażby Helmut Starosta, prezes stowarzyszenia Pielgrzymi Opolscy. Później goście mogli też obejrzeć występy artystów oraz pobawić się podczas biesiady z zespołem muzycznym Transfer.

– 15 lat Drogi św. Jakuba na Opolszczyźnie to dla nas wielkie święto, ponieważ jesteśmy bardzo zaangażowani w jej odbudowę – mówił Helmut Starosta, prezes Stowarzyszenia Pielgrzymi Opolscy oraz

organizator wydarzenia. – Nie jest to nic nowego, bo droga ta istnieje już od średniowiecza, ale z różnych powodów zaniechano pielgrzymowania tym szlakiem. Idea ta powróciła na Opolszczyznę dopiero po 1982 roku, kiedy to na prośbę papieża [Jana Pawła II – przyp. red.] wznowiono pielgrzymki tą drogą.

Droga św. Jakuba (Camino de Santiago) na Opolszczyźnie to część słynnego szlaku pielgrzymkowego prowadzącego do grobu św. Jakuba Apostoła w Santiago de Compostela w Hiszpanii. Trasa przyciąga pielgrzymów z całego świata.

Przebiega przez malownicze wsie, miasta i zabytkowe kościoły.

W naszym regionie to między innymi: Głogówek, Nysa, Prudnik, Brzeg, Skorogoszcz, Dobrzeń Wielki, Opole i Góra Świętej Anny. To nie tylko szlak duchowy, bo umożliwia również poznanie lokalnej kultury, tradycji i smaków. Opolszczyzna słynie chociażby z regionalnych potraw i wyjątkowej gościnności.

Dla wielu pielgrzymów wędrówka tą trasą to po pierwsze wyzwanie fizyczne, a po drugie okazja do refleksji i kontempla-

cji. To również możliwość spotkania z innymi wędrowcami, którzy dążą do wspólnego celu – duchowego oczyszczenia i zbliżenia się do Boga.

15-lecie Drogi św. Jakuba na Opolszczyźnie zorganizowało stowarzyszenie Pielgrzymi Opolscy. Wydarzenie było współfinansowane przez Samorząd Województwa Opolskiego, a Marszałek Województwa Opolskiego Andrzej Buła objął je patronatem honorowym. Patronat medialny nad jubileuszem sprawował natomiast portal internetowy i miesięcznik Opowiecie.info.



Wspólna biesiada z okazji 15-lecia Drogi św. Jakuba na Opolszczyźnie.

Zdjęcia: Natalia Kwosek

Rowerem przez Wieś Opolską w Krogulnej

REKREACJA

2 września odbył się rajd rowerowy, który zakończył się piknikiem wiejskim w miejscowości Krogulna w gminie Pokój. Dostępne były dwie trasy o dwóch poziomach trudności, które wiodły aż przez cztery powiaty.

NATALIA KWOSEK

Kolarze mieli do wyboru dwie trasy: łatwiejszą (13 km) i trudniejszą (30 km). Zostały one wyznaczone w oparciu o koncepcję „Opolskie na rowery” i częściowo biegły przez ścieżki rowerowe Stobrowska Wstęga. Trasa prowadziła przez powiaty: namysłowski, opolski, brzeski i kluczborski.

– Przyjechaliśmy tutaj z Brzegu razem z kolegą, dowiedzieliśmy się o tym rajdzie z Internetu. Oboje regularnie jeździmy na rowerach, najczęściej wybieramy trasy przełajowe. Należymy do grupy emerytów, która co sobotę, co niedzielę wyrusza w różne trasy. Najczęściej jest to 50, 60 km. Wszystkie okolice mamy tutaj już



Uczestnicy przygotowujący się do rajdu
Fot. Natalia Kwosek

zjeżdżone – mówił jeden z uczestników rajdu. – Teraz mamy sezon dożynkowy, dlatego pojedziemy też do Domaniowa w okolicy Wrocławia na święto żniw. Dzisiaj oczywiście wyruszymy dłuższą trasą. Trzeba też zaznaczyć, że obecny tutaj mój kolega pojechał rowerem aż do granicy hiszpańsko-portugalskiej, jego wyprawa

trwała 5 tygodni, a w drogę powrotną ruszył autokarem. Był także w Rzymie na grobie papieża.

Rajd wystartował o godz. 14.00 spod Gminnego Ośrodka Kultury Sportu i Rekreacji w Pokoju. Na mecie pod świetlicą wiejską w Krogulnej na wszystkich przybyłych czekał piknik wiejski. Oferował on wiele atrakcji i nawiązywał do życia na opolskiej wsi, a poprowadziły go animatorki z Planety Zabawy. Oprócz tego na miejscu można było wziąć udział w zabawach tanecznych, a dostępne były między innymi dmuchańce, obficie zastawiony bufet czy pamiątkowe gadżety.

Każdy uczestnik rajdu otrzymał pakiet startowy zawierający: numer, mapę trasy, butelkę wody oraz kamizelkę odbłaskową. Po zakończeniu rajdu zostały przyznane pamiątkowe medale, a także zaproponowano bezpłatny poczęstunek.

Impreza została zorganizowana z okazji 25-lecia obrony województwa opolskiego, a skierowana była do wszystkich mieszkańców województwa opolskiego oraz miała na celu popularyzację nie tylko regionu, ale także turystyki rowerowej, zdrowia oraz prozdrowotnego sposobu spędzania wolnego czasu.

Do 2027 roku w Popielowie mają powstać mieszkania na wynajem

WIADOMOŚCI

Popielów, ul. Brzeska – według planów to tam do 2027 roku wybudowany zostanie kompleks mieszkań pod wynajem, który ma być szansą rozwoju dla gminy Popielów. Zdania na temat tej inwestycji są jednak podzielone, gdyż część mieszkańców obawia się m.in. zbyt dużego ścisku.

Krajowy Zasób Nieruchomości wraz z dwunastoma gminami województwa opolskiego w 2021 r. podpisał umowę powołującą spółkę realizującą budownictwo społeczne. Udziałowcem spółki

została także gmina Popielów, która obecnie zmaga się z coraz niższą demografią. Społeczna Inicjatywa Mieszkania ma z założenia rozwiązać ten problem.

– W zeszłym roku było 45 urodzeń na 109 zgonów, więc mamy bardzo dużą depopulację. Myślimy zatem, że nowe mieszkania przyczynią się do tego, żeby w jakiś sposób zaradzić depopulacji – mówiła Joanna Widacha-Cichoń, przewodnicząca rady gminy Popielów.

Przy ulicy Brzeskiej może powstać zabudowa szeregową na 70 mieszkań, 70 parkingów samochodowych i plac zabaw.



Najemcy domów na Kabachach w Popielowie po 15 latach będą mogli kupić lokum na własność.
Fot. SIM Opolskie

Z oferty mieszkaniowej mają skorzystać osoby nieposiadające własnego mieszkania w danej miejscowości. Jednak,

jak w przypadku każdej inwestycji, zdania na jej temat są podzielone.

MS

Kobiety Pokoju > Barbara Fiebig: „Nasze sołectwo jest najmniejsze w gminie, ale staramy się, jak możemy”



W KOLEJNEJ ODSŁONIE NASZEGO CYKLU ROZMAWIAMY Z BARBARĄ FIEBIG, KTÓRA CZWARTĄ KADENCJĘ PEŁNI FUNKCJĘ SOŁTYSKI WSI SIEDLICE – NAJMNIJSZEGO SOŁECTWA W GMINIE POKÓJ. MIESZKA TAM OD URODZENIA – JAK PODKREŚLA, TA WIEŚ TO OAZA SPOKOJU, Z MNÓSTWEM ZIELENI I ŚWIEŻEGO POWIETRZA.

Jak została Pani sołtyską Siedlic?

Sołectwem zajmowało się przede mną kilkoro różnych sołtysów, ale ich zaangażowanie nie było ogromne. Dlatego w roku 2011 pomyślałam, że może zgłoszę swoją kandydaturę na to stanowisko. Ludzie mnie poparli, bardzo im dziękuję za zaufanie, i tak już czwartą kadencję jestem sołtyską.

Czy dużo się tu dzieje?

Staram się robić jak najlepiej, choć nie jest to łatwe. Wiadomo, na każde działanie potrzebne są środki. Staram się korzystać z wszystkich możliwości pozyskania fun-

duszy, również tych mniejszych, bo nawet jeśli na duże inwestycje czekamy, to w trakcie przygotowujemy sobie całe zaplecze. Krok po kroku. Kupiliśmy już stoły, ławki, komplet ogrodowy, kosiarkę, kosę spalinową, komputer z drukarką do użytku mieszkańców, płot razem z przęsłami, który czeka, aż przygotujemy plac do spotkań w naszej miejscowości.

W 2020 roku założyłam KGW, tam również staramy się pozyskiwać środki i inwestować w nasze sołectwo. W tym roku nawet mieliśmy kontrolę, taka mała miejscowość, a nas wybrali. Na szczęście wszystko przebiegło sprawnie i otrzymaliśmy ocenę pozytywną. Choć nie ukrywam, że już nie chciałabym przechodzić jej ponownie, zawsze to stres dla człowieka, jak wypadniemy, czy wszystko robimy dobrze itp.

A duże inwestycje?

Najbardziej zależy mi na wyremontowaniu drogi powiatowej Pokój – Siedlice. Droga jest co roku poprawiana, ale to nie podnosi na dłuższą metę komfortu jaz-

dy. Piszemy pisma, ale ciągle spotykamy się ze ścianą braku funduszy. W 2020 roku remont miał być przeprowadzony, ale znów zostało to przesunięte w czasie.

Drugą bolączką była droga z Krogulnej, ale tu przy pomocy pani wójt i sporym wkładzie gminy częściowo udało się ją wyremontować. Prace prowadzone są etapami, jest jeszcze jeden kawałek, który w tym roku zostanie dokończony.

Kolejna to plac, u nas nie ma gdzie się spotkać czy zrobić zebrania. Sprzęt mamy, materiał mamy, czekamy na przejęcie placu przez gminę. Kiedyś spotykaliśmy się pod kaplicą, ale tam wszystko zależy od pogody. Termin ustalony, ludzie zaproszeni, a tu nagle deszcz i trzeba odwołać.

To w jaki sposób się spotykacie?

Gdy mam jakiś pomysł, zawsze konsultuję to z mieszkańcami, zwyczajnie chodzę od drzwi do drzwi i rozmawiam. Przychodzę do domu z chrypką, ale mam pewność, że każdy usłyszał moją propozycję.

A jak z zaangażowaniem mieszkańców?

Wiadomo, jak to na wsi, każdy ma swoje sprawy i obowiązki, ale jeśli potrzebuję pomocy, to zawsze na tę pomoc mogę liczyć. Myślę, że jeśli ruszymy z większymi pracami, to kto będzie mógł, to przyjdzie. Pamiętajmy, że nas jest mało, w większych sołectwach, nawet gdy niewielka część mieszkańców się angażuje, to można nabrać sporą grupę, a u nas to będzie kilka osób.

O czym Pani marzy?

Moimi dwoma największymi marzeniami jest przeprowadzenie remontu general-

nego drogi powiatowej, która do nas prowadzi. No i żebym doczekała przekazania nam placu, tak by mogły rozpocząć się tam prace. Chcę coś pozostawić po sobie, zrobiłam, co mogłam, a jak przyjdzie czas na nowego sołtysa, to mam nadzieję, że będzie kontynuował te działania. Chciałabym, żeby mój następca nie musiał zaczynać wszystkiego od zera. Tak żeby po tych latach mojej pracy został ślad.

Znajduje Pani w tym wszystkim czas dla siebie?

Zawsze myślałam, że jak już przejdę na emeryturę, to będę miała mnóstwo czasu, odpocznę, a teraz mam wrażenie, że tej pracy jest więcej niż wcześniej. Cały czas coś, a w tym roku to już całkiem, wymiana dachu, remont i wszystko z tym związane. Teren też mam spory, trzeba o niego zadbać, kosić, w ogródku coś zrobić, a ręce mam tylko dwie. Bratanek bardzo mi pomaga, ale on pracuje i gdy wraca, to już mamy późne popołudnie.

Kiedyś uwielbiałam czytać książki lub rozwiązywać krzyżówki, teraz nie mam na to czasu. Mój relaks to kawa i ogród, siadam w cieniu i odpoczywam, wyciszam myśli. Albo grzebię w ziemi, czyli uprawiam ogród, warzywa, kwiaty itp. Oczywiście na tyle, na ile pozwala czas i zdrowie. Wiadomo, jeśli trzeba coś załatwić w gminie, to zostawiam wszystko i jadę, są rzeczy ważne i ważniejsze.

Czego Pani życzyć?

Zdrowia i wytrwałości w tym, co robię. Bo pieniądze nic nie znaczą, jeśli nie ma zdrowia, najważniejsze to budzić się rano, żeby nic nie bolało, a człowiek miał siłę i energię do działania.

Dziękuję za rozmowę.

Najstarsze liceum wiejskie w Polsce świętowało 70-lecie

EDUKACJA

Jubileusz obchodziło Liceum Ogólnokształcące im. Powstańców Śląskich w Dobrzeniu Wielkim. Uroczystości połączone z rozpoczęciem roku szkolnego w Zespole Szkół w Dobrzeniu Wielkim, do którego należy liceum. Kolejny etap nauki zainaugurowało tam około 500 uczniów, w tym 142 pierwszoklasistów z trzech placówek.

NATALIA KWOSEK



W uroczystościach brali udział goście z całego regionu, w tym wielu absolwentów.

Uroczystości rozpoczęła msza, która odbyła się o godz. 12.00 w kościele św. Rocha. Zaraz po jej zakończeniu nauczyciele, rodzice oraz uczniowie udali się do hali sportowej, aby wspólnie zainaugurować nowy rok szkolny i uczcić 70. urodziny dobrzeńskiego liceum.

Akademii podzielono na dwie części: oficjalną i artystyczną. Część oficjalną otworzyło wprowadzenie sztandaru oraz wspólne odśpiewanie hymnu. Była ona też okazją do podsumowania wieloletniej działalności szkoły i podziękowań.

Po części oficjalnej przyszła kolej na część artystyczną, którą polonistka Lidia Majchrak poprowadziła z absolwentem Marcinem Luszczakiem. Konferansjerzy zabrali swoich gości w podróż przez siedem dekad istnienia liceum. W ten sposób widzowie poznali historię szkoły, jej losy w poszczególnych latach i perypetie właściwe dla kolejnych czasów, w których funkcjonowała szkoła. Prezentację przeplacono występami, których tematyka nawiązywała do konkretnych dekad.

Szkoła powstała w 1953

roku jako pierwsze liceum w Polsce, które znajdowało się we wsi. Po 18 latach funkcjonowania zyskała imię Powstańców Śląskich. Do tej pory szkołą rządziło ośmiu dyrektorów: Roman Peer (1953–1977), Bożena Sachnik (1977–1981), Eugeniusz Finke (1981–1984), Jolanta Krupa (1984–1989), Tadeusz Rzepski (1989–1992), Maria Macukiewicz (1992–2001), Hubert Kołodziej (2001–2010), Dorota Gajda-Szczegieliak (2010–2022) i Piotr Worobiec (pełniący tę funkcję od 2022 r.).

Na wydarzeniu pojawiło się wielu znamienitych gości jak chociażby: Michał Siek (opolski kurator oświaty), Szymon Ogłaza (członek Zarządu Województwa Opolskiego) czy płk. Tomasz Białas (dowódca 13. Śląskiej Brygady Obrony Terytorialnej).

– Liczba uczestników na obchodach jubileuszu liceum przeszła nasze najśmielsze oczekiwania. Nawet nie spodziewaliśmy się, że będziemy dziś gościć tak liczną grupę wyjątkowych osób – mówił Piotr Worobiec. – To zaskakujące, jak ta szkoła zdołała wtopić się w środowisko i stworzyć wyjątkową atmosferę, która przyciąga ludzi.

Kiedyś jeden z moich wychowanków zauważył, że w tym miejscu nauczyciele zawsze dbali o rozwój swoich podopiecznych bardziej niż sami podopieczni. To bardzo ważna cecha naszej szkoły.

Jubileusz był okazją nie tylko do świętowania, ale też do nadania szkolnej hali sportowej imienia Romana Peera – pierwszego dyrektora Liceum Ogólnokształcącego w Dobrzeniu Wielkim. Przy drzwiach hali zawisła tabliczka upamiętniająca dyrektora, a zawiesiły ją tam jego dzieci, które znalazły się wśród gości wydarzenia. Wyróżniony zo-

stał także Piotr Szłapa, wójt gminy Dobrzeń Wielki, który za swoje zasługi dla szkoły i ogromne zaangażowanie w jej rozwój otrzymał tytuł przyjaciela szkoły.

Oprócz jubileuszowej akademii w hali im. Romana Peera na uczestników tego święta czekało też wiele innych atrakcji. Na boisku naprzeciwko szkoły odbyły się chociażby: występ mażorettek Seniorita, pokaz grupy cyrkowej Cudaki, pokaz „Ari” Klubu Karate Kyokushin i konkursy rzutów osobistych do kosza ze szkolną drużyną Dobrzeń Rockers.



Od lewej: obecny dyrektor Piotr Worobiec, byli dyrektorzy Dorota Gajda-Szczegieliak, Hubert Kołodziej i Maria Macukiewicz, wicedyrektor Barbara Baucz-Malij. Zdjęcia: Natalia Kwosek

Opolski Dzień Rodziny na największym placu zieleni w Krapkowicach



Mażoretki wystąpiły na scenie jako pierwsze, zaraz po oficjalnym otwarciu imprezy.

ROZRYWKA

Rodzinnie, upalnie i energicznie było na Święcie Rodziny w Krapkowicach. Plac Eichendorffa pełen był rodzin i artystów, organizatorzy przygotowali też: dmuchańce, malowanie twarzy, bogatą strefę gastronomiczną.

NATALIA KWOSEK

Impreza odbyła się 19 sierpnia. Rozpoczęła się o godz. 14.00 oficjalnym otwarciem, po którym na scenie wystąpiły mażoretki. Kolejno można było podziwiać artystów tańczących takie tańce jak: bachata, taniec towarzyski, jazz funk. Następnie, o godz. 15.00, wręczone zostały medale, a później odbył się występ Dominiki Wąsik.

Znalazło się także coś specjalnego dla dzieci – program przygotowany przez Inspektora Ogórka. Oprócz tego można było obejrzeć występ Pangea – The Beatles Revival oraz dołączyć do zabawy z DJ-em AD

Project. Z kolei wieczorem, o godz. 20.00, na uczestników czekał niesamowity występ Marajuja Show.

Regionalne Święto Rodziny – Rodziny są tym, co najważniejsze w naszym regionie, bo dzieci i młodzież to nasza przyszłość. A dzisiaj bardzo dużo atrakcji: dmuchańce, różnego rodzaju warsztaty, pokazy akademii sztuki kulinarnej i występy – mówiła Zuzanna Donath-Kasiura, wicemarszałek województwa opolskiego. – To wszystko po to, aby pokazać, że rodziny są dla nas bardzo ważne, oprócz tego chcemy rozpromować rodziny zastępcze. Bardzo zależy nam na tym, aby pokazywać, że potrzeba nam także rodzin, które chcą stworzyć dom dla dzieci, które są w potrzebie.

Regionalny Dzień Rodziny to inicjatywa organizowana przez Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej w Opolu. Jest to element szerszego projektu o nazwie „Bliżej rodziny i dziecka”. Projekt ten ma za zadanie wspierać rodziny zmagające się z problemami opiekuńczo-wychowawczymi,

wdrażać różnego rodzaju środki prewencyjne, a także ma na celu ograniczenie umieszczenia dzieci w pieczy zastępczej. Z drugiej jednak strony jest to projekt wspierający system pieczy zastępczej, a w szczególności pieczy rodzinnej.

Cykliczne wydarzenie na Opolszczyźnie

Regionalne Święto Rodziny po raz pierwszy trafiło do Krapkowic. Jest to impreza cykliczna, która odbywa się co roku w wybrany dzień jesieni lub lata, a także w wybranym wcześniej miejscu. Wszystko po to, aby promować rodzicielstwo zastępcze, aby pomagać rodzinom w potrzebie, ale też i po to, aby miło spędzić razem czas.

– Muszę powiedzieć, że przeważnie jest około 2–3 tysięcy osób, w zależności od miejsca, w którym byliśmy. Ostatnio można było nas spotkać w Brzegu, a dwa lata wcześniej w Dobrzenu Wielkim, gdzie też przewinęła nam się podobna pula osób. Natomiast trzeba przyznać, że wszystkie inicjatywy, rów-

niez i te mniejsze, o podobnym charakterze cieszą się bardzo dużą popularnością – mówiła Agnieszka Gabruch, dyrektor Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej w Opolu. – Jest to taki sposób na spędzenie czasu wolnego dla całych rodziny, ale i nie tylko. Przyjeżdżają do nas również wychowankowie pieczy zastępczej, także instytucjonalnej, czyli konkretnie domy dziecka wraz z wychowawcami.



Opolski Dzień Rodziny odbył się 19 sierpnia na placu Eichendorffa.



Podczas wydarzenia nie brakowało także zabaw z animatorem. Jedną z nich było puszczenie baniek. Zdjęcia: Natalia Kwosek

Miliony polskich uczniów rozpoczęły rok szkolny



W Publicznej Szkole Podstawowej w Murowie rok szkolny rozpoczęło 100 uczniów, w tym 13 pierwszaków. Fot. Tomasz Chabior

EDUKACJA

Ponad 6,44 mln przed-szkolaków, uczniów i osób dorosłych rozpoczęło właśnie nowy rok szkolny. Tym razem pierwszy dzień po wakacjach wypadł w poniedziałek 4 września.

TOMASZ CHABIOR,
MILENA SKÓRA,
ROBERT MALCHARCZYK

Według danych Ministerstwa Edukacji i Nauki rok szkolny 2023/2024 rozpoczęło 1,46 mln przedszkolaków, 4,66 mln uczniów szkół i 326 tys. osób uczących się w placówkach dla dorosłych. Z tej okazji w szkołach w całej Polsce odbywały się uroczystości, akademie i spotkania z wychowawcami. Najczęściej bez lekcji, bo te przeważnie rozpoczynają się dopiero drugiego dnia roku szkolnego.

Z uśmiechami do szkoły

Jedną z takich akademii odbyła się w Publicznej Szkole Podstawowej w Murowie. Po wakacjach zawitało do niej blisko 100 uczniów z klas 1–8. Pierwszaków było 13 – podczas apelu w sali gimnastycznej przeszli ślubowanie i pasowanie, a następnie odebrali

medale, dyplomy i oczywiście tyty pełne smakołyków.

– Cieszę się, że wszyscy wrócili do szkoły uśmiechnięci. Obsada nauczycielska w większości pełna, więc myślę, że będzie dobrze, od jutra rozpoczynamy pracę pełną parą – mówiła Zofia Nawrot, dyrektorka PSP w Murowie. – Mam nadzieję, że będzie to przyjemny i spokojny rok, w pełnym zdrowiu i bez kryzysowych sytuacji. Każdy rok szkolny jest inny, pełen nowych wyzwań, czasami i niezaplanowanych sytuacji, na co po prostu trzeba być gotowym.

Nadchodzą wyzwania i sukcesy

Inna akademia odbyła się w Publicznej Szkole Podstawowej im. ks. Jana Dzierżona w Karłowicach. Tam szkoła powitała po wakacjach 114 uczniów, w tym 24 pierwszoklasistów, którzy – podobnie jak ci w Murowie – złożyli ślubowanie, zostali oficjalnie pasowani na uczniów oraz otrzymali dyplomy i słodkie tyty. Dla karłowickiej szkoły nowy rok z pewnością będzie czasem pełnym nie tylko wyzwań, ale i sukcesów.

– Będziemy starać się rozwijać różne przypadki wychowawcze, pomagać rodzicom i wspólnie inte-



4 września w polskich szkołach odbywały się takie akademie jak ta w PSP im. ks. Jana Dzierżona w Karłowicach. Fot. Milena Skóra

grować środowisko szkolne – zaznaczała Elżbieta Górka, dyrektorka PSP w Karłowicach. – Zawsze na sercu leżą nam również przygotowania do egzaminu ósmoklasisty. W tym roku nie wypadł on źle, a w ubiegłym poszedł nawet bardzo dobrze. Już któryś rok z rzędu mamy wysokie wyniki, często ponadkrajowe, z języka niemieckiego, gdzie w naszej szkole nie ma w ogóle mniejszości niemieckiej. Także tutaj też się niezmiernie cieszymy.

Pamiętali o wojnie

W Publicznym Liceum Ogólnokształcącym nr 3 z Oddziałami Dwujęzycznymi

im. Marii Skłodowskiej-Curie w Opolu rok szkolny rozpoczęło z kolei 128 nowych uczniów. Jak wszędzie tego dnia, tak i w opolskiej „Trójce” uroczystości rozpoczął Mazurek Dąbrowskiego. Nie zabrakło też przemówień, powitań i spotkań z wychowawcami. Ponadto 1 września poczet sztandarowy z LO nr 3 był obecny podczas opolskich obchodów 84. rocznicy wybuchu II wojny światowej.

Rozpoczynający się rok szkolny potrwa do 21 czerwca. Inne ważne daty to chociażby ferie zimowe (na Opolszczyźnie: 15–28 stycznia), egzamin ósmoklasisty (14–16 maja) i matura (7–25 maja).



Rozpoczęcie roku szkolnego w Publicznym Liceum Ogólnokształcącym nr 3 w Opolu zorganizowano w plenerze. Fot. Robert Malcharczyk

Nowy przedmiot w szkołach średnich to pochodna podstaw przedsiębiorczości

EDUKACJA

Od początku roku szkolnego 2023/2024 do szkół średnich w całej Polsce wprowadzony został nowy przedmiot, który jest pochodną podstaw przedsiębiorczości oraz ekonomii w praktyce. Ma pomóc uczniom w świadomym wejściu na rynek pracy.

ROBERT MALCHARCZYK

Biznes i zarządzanie, bo o tym przedmiocie mowa, jest stosunkowo

podobny do dotychczasowych podstaw przedsiębiorczości i ekonomii w praktyce. Jednak zasadniczą różnicą jest zwiększony nacisk na praktyczną stronę tego przedmiotu. Jak sama nazwa wskazuje, przedmiot ten ma pomóc młodzieży w świadomym wejściu na rynek pracy, tworzeniu własnych biznesów i zarządzaniu nimi.

Pomysłodawcy liczą, że w ten sposób wypromują olimpiadę Zwolnieni z Teorii objętą patronatem honorowym Ministerstwa Rozwoju i Technologii, która pomoże

zrealizować założenia nowego przedmiotu.

Zwolnieni z Teorii to platforma dla uczniów szkół średnich do tworzenia własnych projektów społecznych. To także wspomniana olimpiada. Każdy, kto ukończy projekt, zostaje uczestnikiem finału.

Nagrodą za ukończenie projektu jest również certyfikat zarządzania projektami wydany przez Project Management Institute ATP. Jest to realny wpis do CV, który z pewnością zwróci uwagę potencjalnych pracodawców podczas rozmowy o pracę.



Przedmiotu uczy się młodzież dopiero rozpoczynając naukę w szkołach średnich.
Fot. Alexander Stein / Pixabay

REKLAMA

Niezawodny partner

PRZEDSIĘBIORSTWO INŻYNIERII KOMUNALNEJ



EKO KOM

Rok założenia: 1989r. Sp. z o. o.

Nasze usługi kształtują się w zakresie robót inżynierskich budowy infrastruktury technicznej:



wodociągł i kanalizacja



oczyszczalnie ścieków



ujęcia wody



uzbrojenia terenu



ochrona środowiska

- Roboty melioracyjne (rowy, przepusty, drenaże)
- Wykonawstwo sieci wodno-kanalizacyjnych, obiektów infrastruktury ochrony środowiska
- Inne roboty inżynierskie • Roboty ziemne • Projektowanie, nadzór i doradztwo

tel. 602 360 980
tel./fax 77 421 57 08

P.I.K. "EKO KOM" Sp. z o. o.
46-022 Luboszyce, ul. Opolska 21

ecokom.opole.pl
ecokom-luboszyce@wp.pl

W Bierkowicach odbył się piknik Opolskie Gościnne

KULTURA

Piknik skierowany nie tylko do uchodźców z Ukrainy, ale i do reprezentantów innych nacji, w tym do Polaków, odbył się 2 września w Muzeum Wsi Opolskiej w Opolu-Bierkowicach.

TOMASZ CHABIOR

Dmuchańce, bańki mydlane, malowanie twarzy, gry integracyjne dla dzieci i plecenie warkoczy to tylko niektóre atrakcje, które czekały na uczestników pikniku. Można też było zagrać w planszówki z różnych stron świata, dołączyć do warsztatów pisma japońskiego i gry na bębnach czy też stworzyć własne obrazki lub pszczelą ramkę.

Każdy mógł też spróbować dań pochodzących z sześciu kuchni: polskiej, ukraińskiej, azjatyckiej, indyjskiej, meksykańskiej i gruzińskiej. W Muzeum Wsi Opolskiej stanęły też stoiska kilku opolskich instytucji, a na scenie przez cały czas występowali artyści z kraju i regionu.

– Bardzo fajna inicjatywa, dzięki której spotykają się przedstawiciele wielu różnych kultur – podkreśla Mariia Skrypnik z Ukrainy, która w Opolu mieszka już 10



Zespół Pieśni i Tańca „Opole” to jeden z zespołów, które wystąpiły na pikniku.

Fot. Tomasz Chabior

lat. – Takie właśnie jest Opole: różnorodne. Byliśmy tu już rok temu, na pierwszej edycji wydarzenia, i cieszymy się, że organizatorzy kontynuują to, co wówczas zaczęli.

Piknik Opolskie Gościnne zorganizowały Centrum Integracji Cudzoziemców w Opolu i Wojewódzki Urząd Pracy w Opolu. Impreza zyskała ponadto patronat honorowy marszałka województwa opolskiego Andrzeja Buły, a portal internetowy i miesięcznik Opowiecie.info objął ją patronatem medialnym.

– Centrum Integracji Cudzoziemców to instytucja, z którą świetnie się współpracuje. Bywałem już w wielu urzędach i stwierdzam, że w CIC jest najlepsza komunikacja – mówił Chirag Machhi z Indii.

– Pracuję nie tylko jako właściciel restauracji, ale też inżynier, więc mam w Opolu wielu przyjaciół z różnych środowisk. Jestem tu już od 7 lat, to mój drugi dom.

Opolskie Gościnne było znakomitą okazją, by spuentować pierwsze miesiące działania CIC znajdującego się przy ul. Damrota 7 w Opolu. Z instytucji korzystają między innymi obywatele: Ukrainy, Białorusi, Zimbabwe, Konga, Gruzji, Indii czy Turcji. Oferta Centrum obejmuje pomoc z zakresu: systemu prawnoustrojowego, ubezpieczeń społecznych, ochrony zdrowia, edukacji, integracji społecznej i porad psychologicznych. Pomaga również swoim podopiecznym wkroczyć na polski rynek pracy.

Darmowe jedzenie i dobra muzyka, czyli Festiwal Opolskich Smaków

ROZRYWKA

To już czternasty taki festiwal, którego motywem przewodnim jest dobra muzyka i jeszcze lepsze jedzenie. Celem imprezy było przede wszystkim promowanie regionalnych produktów oraz lokalnych producentów.

Pod koniec sierpnia na placu Kopernika w Opolu pojawiło się wiele stoisk, a organizatorzy zadbali o to, by nie

zabrakło atrakcji. Wśród nich były jarmark produktów regionalnych, food trucki i piwa rzemieślnicze.

Festiwal Opolskich Smaków miał na celu przede wszystkim promowanie produktów regionalnych oraz lokalnych producentów. Na miejscu możliwa była degustacja bądź zakup owych produktów.

Tym razem nie skończyło się jednak tylko na produktach regionalnych. Obecne na miejscu food trucki mia-

ły w swojej ofercie kuchnie z różnych stron świata, m.in. Meksyku czy Japonii. Dodatkowo to wszystko zostało zaserwowane w dobrej oprawie muzycznej.

– Jest tu bardzo dużo gastronomii, czyli różnego rodzaju opolskich smaków. Od przecierów, przez miody i różnego rodzaju twory, a do tego także browary rzemieślnicze – mówił Kamil Bestrzański z Craft Event, organizator imprezy. – Są też nalewki i miody pitne, które



Tradycją Festiwalu Opolskich Smaków jest obecność piw rzemieślniczych, które cieszą się ogromnym zainteresowaniem.

Fot. Natalia Kwosek

także można zdegustować, a także dużo muzyki i warsztaty kulinarne.

NK



ZAMEK W MOSZNEJ ZAPRASZA!



zwiedzanie



noclegi



restauracja
i kawiarnia



wydarzenia

W ZAMKU JAK Z BAJKI...
PRZEŻYJESZ NAJWSPANIALSZE:

- wesela
- jubileusze
- wydarzenia
- spotkania biznesowe
- konferencje

Sprawdź ofertę:

www.mosznazamek.pl



Zespół „Silesia” od 30 lat pielęgnuje śląską tożsamość regionalną

KULTURA

Z Krystianem Czechem z Zespołu Śląskiej Pieśni Ludowej „Silesia” o 30 latach na scenie, zagranicznych podróżach muzyków oraz promowaniu śląskości i krzewieniu tożsamości regionalnej rozmawia Tomasz Chabior.

Tomasz Chabior: Zespół „Silesia” istnieje już 30 lat. Jakie to uczucie?

Krystian Czech: „Łatwo coś zacząć, ale trudniej to potem utrzymać”, jak mawia prof. Teresa Smolińska. My 30 lat temu zaczęliśmy i do dziś kontynuujemy tę naszą przygodę. Jakie to uczucie? To świadomość, że droga, którą obraliśmy, była właściwa. To wiele niezwykłych przeżyć i doświadczeń. Na tej drodze poznaliśmy wielu wspaniałych ludzi, wielu też zostało naszymi przyjaciółmi. To również satysfakcja z odniesionych sukcesów. Za nami mnóstwo występów, programów radiowych i telewizyjnych, a także wspaniałych podróży.

Wróćmy na chwilę do roku 1993. Od czego to wszystko się zaczęło?

Od komunikatu w Radiu Opole o konkursie związanym z gwarą – nie zrozumiałem do końca, o co dokładnie w nim chodzi, ale wiedziałem, że o gwarę. Zgłosiliśmy swój udział – ja i moje dwie siostry – Basia i Gabrysia. Zaśpiewaliśmy po śląsku dwie pieśni. W jury zasiadali: prof. Dorothea Simonides, prof. Jan Miodek, pisarz poeta Bolesław Lubosz i Maria Pańczyk-Pozdziej – dziennikarka Radia Katowice, a później też senatorka RP i wicemarszałek senatu RP – oraz Kazimierz Kutz. Jak się potem okazało – chodziło nie o śpiewanie, ale o monolog



Zespół tworzą (od lewej): Krystian Czech, Barbara Wysocka, Gabriela Dworakowska i Rajmund Szymaniec.

w śląskiej gwarze. Spodobaliśmy się jednak jurorom, którzy poza konkursem złożyli nam wspaniałą propozycję.

Propozycję, która ukierunkowała zespół?

Tak, ponieważ komisja zaproponowała nam występ w Teatrze im. Stanisława Wyspiańskiego w Katowicach. Jeśli coś się robi, ale bez konkretnych planów, i nagle otrzymuje się taki prezent jak występ w teatrze, to po prostu nie można nie skorzystać. Pojechaliśmy tam i zaprezentowaliśmy się przed tysięczną publicznością, co było dla nas nowością, ale i wielką nobilitacją. Maria Pańczyk-Pozdziej powiedziała nam wtedy: „Róbcie to dalej, bo robicie to dobrze. Nie idźcie w komercję”. Posłuchaliśmy i kierunek ten okazał się słuszny. Chociaż istniały pewne obawy...

Z czego one wynikały?

Przede wszystkim gwarą była postrzegana jako język drugiej kategorii. W tym przekonaniu utwierdzały nas doświadczenia z lat młodzieńczych – czy to z jakichś epizodów szkolnych, czy z kontaktów na linii wieś–miasto. To

był język, którym posługiwano się w domowym zaciszu, w przestrzeni publicznej mówiło się bowiem po polsku, czyli językiem literackim. Przynajmniej u nas, czyli w tej części Górnego Śląska zwanej Śląskiem Opolskim. Bowiem kiedy odwiedzaliśmy rodzinę mieszkającą w Zabrze, niezmiennie zdziwieni byliśmy, że wszyscy mówią swobodnie w swoim języku na ulicach, w sklepach, gdzie u nas chyba każdy starał się być poprawny politycznie.

Jaki wpływ na promocję śląskości miała w tamtym czasie transformacja ustrojowa?

Olbrzymi. Runął poprzedni system. Nastąpiły nowe czasy – czasy, które dały nam możliwość intensywnej promocji gwary i regionu dzięki pieśni – tego specyficznego i pięknego medium, przekaziciela ważkich treści i wartości. Wyrósł na – nie boję się użyć tego epitetu – regionalną perłę. Rozpoznawali stawaliśmy się my i gmina Łubniany, w 1997 roku odbył się tutaj nawet pierwszy Kongres Kultury Wsi. W 1993 roku zapoczątkowałem też konkurs „Ze Śląskiem na ty”.

Dlaczego wcześniej taka promocja była niemożliwa?

Państwo miało zupełnie inną politykę. Mówiąc krótko: nikomu specjalnie nie zależało na tym, by eksponować i promować wartości wywodzące się z kultury ludowej. Były wtedy dwa sztandarowe zespoły: „Śląsk” i „Mazowsze”. Istniały też ośrodki kultury i ich lokalne zespoły ludowe jak chociażby „Komes” w Kędzierzynie-Koźlu, ale zespoły te kultywowały folklor ogólnopolski, czyli tańczono i śpiewano na przykład suity beskidzkie czy żywieckie lub utwory z innych regionów Polski. No i nie było tego rozróżnienia, jeśli chodzi o język. Teksty spolszczało się po to, by były jasne i zrozumiałe dla słuchaczy. Czy to były pieśni ludowe? Może w jakiejś mierze tak, bo jednak pochodziły z danego regionu... Ale to były inne czasy...

Zatem później, już w latach 90., kultura ludowa przeżywała rozkwit?

To były tłuste lata, bardzo tłuste! Gdy już zdecydowaliśmy, że oddamy swoje serce rodzimej pieśni ludowej, zaczęliśmy spotykać ludzi, którzy chcieli nas wspierać i promować. W tamtych czasach nasz sposób wykonywania tego typu muzyki był nowatorski. Przyjeśliśmy się jako mały zespół, który wykorzystuje właściwe instrumenty, dysponuje bardzo dobrymi głosami i ma świeży pomysł na interpretację.

Rozumiem, że bycie częścią takiego zespołu to nie tylko możliwość artystycznej ekspresji, ale i możliwość pielęgnowania swojej tożsamości regionalnej?

Tak. Pieśń jest istotnym elementem każdej kultury. W pieśniach odnajdujemy za-

pis zwykłej codzienności, ale także wprowadzają nas one w cały świat obrzędowości oraz wierzeń ludowych. Każda pieśń ma treść istotną dla kultury danego regionu. Poprzez popularyzowanie takich treści przekazujemy ważne dla nas wartości i popularyzujemy śląską gwara.

Swoją tożsamość pielęgnują również odbiorcy. Kto słuchał zespołu „Silesia” w latach 90.?

Chociażby widzowie przeglądów muzycznych. W latach 90. szukałem takiego miejsca, w którym moglibyśmy występować. Helena Gruszka z Muzeum Wsi Opolskiej poradziła nam, aby brać udział w przeglądach. Pojechaliśmy więc na konkurs „Wiatraki” do Nysy. To było zaraz po tym, jak do „Silesii” dołączył Rajmund Szymaniec. Nazwa zespołu powstała niemal tuż przed wejściem na estradę, to był rok 1994. Pojechaliśmy wtedy w dość przypadkowych strojach, co prawda jakos tam przemysłanych, jednak nie do końca prawdziwych. W komisji siedziało chyba osiem osób. W trakcie naszego występu jurorzy zaczęli chodzić i szepotać między sobą. Pomyślałem wtedy: „Coś jest nie tak – może ta nasza gwara?”. Moja nadzieja na to, że się spodoba, przysłała...

I co się okazało?

Nastąpiło bardzo miłe zaskoczenie. Komisja powiedziała: „Nareszcie! Czekaliśmy na to tyle lat!”. Od tamtego momentu we wszystkich konkursach i przeglądach zajmowaliśmy miejsca na podium.

Czasy jednak się zmieniają...

Nie jest źle, ale dobrze też nie jest. Lubimy kameralne spotkania i nie gramy pieśni do kołysania się oraz zabawy. Pieśni się słucha, a nie dobrze przy nich bawi. Nie twierdzą jednak, że tego typu twórczość odchodzi do lamusa. Zainspirowaliśmy młode osoby, aby poszukiwały w tym obszarze, co bardzo udanie czynią. To chociażby Żaneta Plotnik-

-Krumpietz i zespół Zakuka, Monika Lebich i zespół Flama, a także zespół Działki Starki Jagatki prowadzony przez moją siostrę Gabrysię.

To teraz z innej beczki – rok 2004. Co „Silesia” robiła wtedy w... Teksasie?

Zaprosił nas tam ks. Franciszek Kurzaj, który zobaczył nasz występ w Muzeum Wsi Opolskiej. Powiedział wtedy: „Przyjedźcie do Teksasu!”, co zabrzmiało trochę nierealnie, jak żart lub wynikająca z czystej kurtuazji propozycja, z której i tak się nie skorzysta. Ksiądz Kurzaj jednak nie żartował i niedługo potem uczestniczyliśmy w 150-leciu emigracji Ślązaków do Teksasu i założenia tam miejscowości Panna Maria.

Jak wyglądała wizyta?

Graliśmy tam dla śląskich emigrantów lub raczej ich potomków w piątym pokoleniu! To były jedne z najbardziej poruszających spotkań-koncertów. Daliśmy w sumie chyba ze trzydzieści koncertów, choć w przypadku niektórych z nich trudno nazwać taki występ koncertem, kiedy grało się, nawet jedną pieśń, przy łóżku bardzo chorej osoby – w szpitalu czy gdzieś na odludnej farmie... Naszą misją było przybliżyć tym ludziom ten Śląsk, o jakim wciąż opowiadali ich ojcowie. Niesamowite, że oni tam wciąż mówią po śląsku! Uczestniczyliśmy też w gali jubileuszowej i przekazaniu dzwonu do miejscowego kościółka w Pannie Marii, który ufundowała Maria Pańczyk-Pozdziej.

Nie była to wcale jedyna podróż zespołu!

Nie jedyna do Teksasu, bo w grudniu 2012 roku zawitaliśmy tam ponownie. Wyjeżdżaliśmy też do Wilna (Litwa), Berlina (Niemcy), Białogrodu (Rosja), na Zaolzie (Czechy) czy do Székesfehérváru (Węgry) – miasta partnerskiego Opola. Współtworzyliśmy też wymianę młodzieży z gminy Lubniany z rówieśnikami z Francji, Niemiec i Włoch. Pojechaliśmy



W 2004 roku „Silesia” gościła w Teksasie. Uczestniczyła tam w 150-leciu emigracji w to miejsce Ślązaków i założenia miejscowości Panna Maria.
Zdjęcia: zespół „Silesia”

nawet do Francji, do Normandii, śpiewać nasze kolędy.

Chyba właśnie o to chodzi, żeby tak działać, aby tradycje pozostawały niezmiennie żywe?

Istnieje ponad sto odmian śląskiej gwary. Dopóki się nimi posługujemy, pozostają żywe, tak samo jak śląskie tradycje. Wspomnę tutaj o wizycie w sejmie, w tym przypadku nie całej „Silesii”, ale mojej. Maria Pańczyk-Pozdziej zaprosiła mnie tam przy okazji debaty na temat gwar i języków. Chodziło w niej między innymi o to, czy można uznać gwara za oficjalną na podstawie jej jednej odmiany, choćby rybnickiej, przy tak dużej liczbie wszystkich odmian. Maria Pańczyk-Pozdziej zorganizowała wtedy symposium, podczas którego wygłosiłem Odę do grabi, żeby pokazać tę przebogata różnorodność gwar.

Czy na koniec naszej rozmowy chce Pan komuś podziękować?

„Silesia” to gros osób, które od lat ją wspierały. W imieniu zespołu dziękuję jurorom pamiętnego konkursu w siedzibie Radia Katowice, szczególnie Marii Pańczyk-Pozdziej. Dziękuję też: mediom, reżyserowi Kazimierzowi Kutzowi, poecie Janowi Goczołowi, księdzu Franciszkowi Kurzajowi i jego bratu Gerardowi, prof. Dorocie Simonides, prof. Te-

resie Smolińskiej, byłym wójtem gminy Lubniany i wielu innym samorządowcom, choćby Joachimowi Wojtali – burmistrzowi Gogolina, z którym od wielu lat się przyjaźnimy. Podziękowania kieruję również do: dyrektora Muzeum Wsi Opolskiej Jarosława Gałęzy, prezesa Stowarzyszenia „Animator” Piotra Cieślaka i prezesa Banku Spółdzielczego w Lubnianach Stanisława Dębowskięgo. Oczywiście dziękuję też najbliższym i najdroższym rodzicom, których nie ma już z nami. Ta lista nie jest zakończona, ale nie starczyłoby miejsca. Ci wszyscy nasi dobrodzieje wiedzą...

Czego mogę życzyć „Silesii” z okazji jej 30. urodzin?

Chcielibyśmy, żeby pieśń ludowa była bardziej widoczna w szkołach i przedszkolach. Pomogliśmyby przygotować stosowne opracowania – istnieje multum pięknych pieśni, które mogłyby lub nawet powinny być promowane wśród dzieci i młodzieży. Przy okazji najmłodszy w naszym regionie nauczyłby się gwary, której niestety coraz mniej w życiu publicznym, a także, co szczególnie niepokoi, w życiu domowym. Życzymy sobie też zdrowia, pozytywnej energii i skuteczności podejmowanych działań. Muzyka łagodzi obyczaje i niech robi to dalej.

Dziękuję za rozmowę.

CORAZ WIĘCEJ WILKÓW W OKOLICZNYCH LASACH. CZY JEST SIĘ CZEGO OBAWIAĆ?

WIADOMOŚCI

Wilka w lesie można spotkać wszędzie i trudno przewidzieć, jak to zwierzę zachowa się w obecności człowieka. Stąd pojawia się lęk przed wilkiem, a być może nawet lęk przed odwiedzaniem lasów. Czy ten strach jest słuszny?

MILENA SKÓRA

Wilki w lasach nie są żadną nowością. Te dzikie zwierzęta obserwowane są w naszych okolicach już od co najmniej kilku lat – zaznacza Daniel Chodorowski, zastępca nadleśniczego Nadleśnictwa Kup. – Wilk jest takim gatunkiem zwierzęcia, które potrafi się bardzo intensywnie przemieszczać i okresowo, i w ciągu doby. Także może się pojawić tak naprawdę wszędzie.

Czy więc wilk stanowi zagrożenie dla człowieka? Trudno się dziwić, że prawie każdy z nas czuje niepokój na myśl o spotkaniu wilka. Jest to dzikie zwierzę, nie da się przewidzieć jego zachowania. Jednak okazuje się, że prawdopodobieństwo tego że wilk zaatakuje człowieka, nie jest wcale takie duże, jak mogłoby się wydawać.

– Trudno jednoznacznie odpowiedzieć, czy wilk jest dla nas zagrożeniem. Teoretycznie unika człowieka, bo taka jest jego natura. Jeśli jest to osobnik zdrowy, ma dużo jedzenia, to od człowieka raczej będzie się trzymał z daleka. Z drugiej strony wilk jest dużym, silnym,



Status zwierzęcia chronionego, jaki posiada wilk, zobowiązuje m.in. do zakazu strzelania do niego czy płoszenia go. Fot. Pixabay

pięknym i bardzo inteligentnym zwierzęciem, ale wciąż drapieżnikiem. Także nigdy nie można powiedzieć, że nie będzie stanowił zagrożenia – informuje Daniel Chodorowski. – Trzeba więc być ostrożnym, jak w przypadku kontaktu z każdym dzikim zwierzęciem. Nie można podać jednej recepty na to, jak zachować się w sytuacji spotkania wilka. Na pewno krzyki, panika czy ucieczka nie są wskazane. Lepiej zachować spokój i powoli oddalić się w przeciwnym

kierunku, niż poruszać się wilk. Nie powinno się biec za zwierzęciem ani wykonywać żadnych intensywnych ruchów w jego stronę.

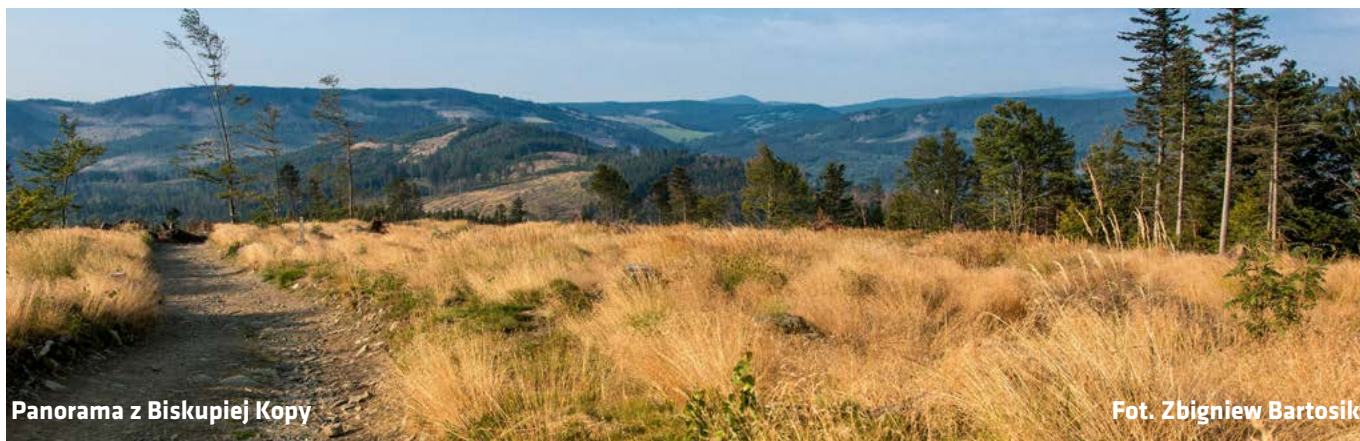
Las dla wielu z nas jest miejscem wypoczynku. Lubiemy leśne wycieczki i spacerować, świeże powietrze, a już niedługo rozpocznie się sezon grzybowy. Jak więc w zaistniałej sytuacji powinni zachować się grzybiarze?

– Nie można powiedzieć, czy grzybiarze mają się wstrzymać z chodzeniem do lasów, czy nie – mówi Daniel

Chodorowski. – To działa na takiej zasadzie, że grzybiarz, który pójdzie do lasu, może spotkać kleszcza, zarazić się np. boreliozą, może spotkać samicę dzika z młodymi... W lesie pojawiają się zagrożenia, o których dobrze wiemy, że zawsze były, są i będą. Wilk jest tu tylko dodatkowym elementem.

Wilków w lasach jest dużo i będzie coraz więcej, gdyż są to zwierzęta objęte ochroną. Osobników tego gatunku przybywa nie tylko w Polsce, ale również za granicą.

MATERIAŁ SPONSOROWANY ZESPOŁU OPOLSKICH PARKÓW KRAJOBRAZOWYCH



Panorama z Biskupiej Kopy

Fot. Zbigniew Bartosik

BYŁ ROK 1988, GDY UCHWAŁA WOJEWÓDZKIEJ RADY NARODOWEJ W OPOLU NUMER XXIV POWOŁAŁA PARK KRAJOBRAZOWY GÓRY OPAWSKIE I PARK KRAJOBRAZOWY GÓRA ŚWIĘTEJ ANNY. W TYM ROKU MIJA 35 LAT OD TEGO WYDARZENIA I OBA PARKI STAŁY SIĘ NIEROZERWALNYMI I ROZPOZNAWALNYMI ELEMENTAMI NASZEGO WOJEWÓDZTWA. WYBÓR TYCH OBSZARÓW NIE BYŁ PRZYPADKOWY - ZARÓWNO POD WZGLĘDEM WALORÓW PRZYRODNICZYCH, JAK I HISTORYCZNYCH I KULTUROWYCH SĄ ONE WYJĄTKOWE. Z TEJ OKAZJI W OBECNYM ROKU ODBYWAJĄ SIĘ LICZNE WYDARZENIE UPAMIĘTNIAJĄCE 35 LAT ISTNIENIA TYCH DWÓCH WYJĄTKOWYCH PARKÓW. KULMINACJĄ OBCHODÓW BĘDZIE EDUKACYJNY PIKNIK EKOLOGICZNY, KTÓRY ODBĘDZIE SIĘ 28 WRZEŚNIA 2023 R. W PARKU KRAJOBRAZOWYM GÓRA ŚWIĘTEJ ANNY.

W ramach świętowania rocznicy chcemy w najbliższym czasie przybliżyć Państwu oba te parki.

Park Krajobrazowy Góry Opawskie obejmuje granicami północne stoki i przedgórze Gór Opawskich, zajmując powierzchnię 4903 ha, zaś jego otulina - 5033 ha. Spotkamy tu kompleksy leśne stanowiące około 75% jego powierzchni, wśród których wyróżniają się dobrze zachowane fragmenty lasów liściastych, zwłaszcza buczyny, grądy oraz łęgi. Najcenniejsze obszary leśne objęto ochroną prawną jako rezerwat przyrody: Cicha Dolina w dolinie Bystrego Potoku, Las Bukowy na północnym stoku Góry Parkowej oraz Olszak w masywie Olszaka. W celu zachowania pochodzących z XII i XIII wieku pozostałości po eksploatacji żwirów i piasków złotoonośnych nanoszonych przez rzekę Białą Głuchobąską utworzono rezerwat geologiczno-krajobrazowy Nad Białką. Stwierdzono tu występowanie ponad 500 gatunków roślin naczyniowych, wśród których aż 33 podlega ochronie prawnej, a kolejne 40 gatunków roślin uznaje się za rzadkie. Nie-

zwykle różnorodna jest fauna Gór Opawskich. Wśród ptaków można tu spotkać m.in. kumaka górskiego, traszkę grzebieniastą, a także największego w Polsce ptaka ogoniastego - salamandrę plamistą. Wśród gadów na uwagę zasługuje gniewosz plamisty oraz jadowita żmija zygzakowata. Spośród ptaków, oprócz takich górskich gatunków jak pluszcz czy pliszka górską, stwierdzono tu występowanie bardzo rzadkiego puchacza, derkacza czy bociana czarnego. Z rzadszych gatunków ssaków spotkać można orzesznicę, popielicę oraz nietoperze: podkowca małego czy nocka dużego.

Zwiedzanie parku ułatwiają szlaki turystyczne, których łączna długość wynosi 128 km, oraz ścieżki przyrodniczo-dydaktyczne o długości ponad 30 km. Sieć szlaków i ścieżek uzupełniają wyznaczone przez samorządy lokalne trasy wielofunkcyjne służące turystyce rowerowej, konnej, pieszej i narciarstwu biegowemu.

W ostatnim czasie ogromną popularnością cieszy się Korona PK Góry Opawskie. Aby ją zdobyć, należy wspiąć się na 19 szczytów i wzniesień

w tym rejonie, a zwieńczeniem tych wypraw jest specjalna odznaka. Zdobyło ją już ponad 300 osób i wciąż zgła-

szają się kolejne. Serdecznie zapraszamy do tej formy aktywności. Więcej informacji na stronie www.zopk.pl.

REKLAMA

AUTO CZOK Bernard Czok
www.autoczok.pl



24h

CENTRUM POMOCY DROGOWEJ A4

WARSZTAT

- mechanika pojazdowa
- części używane
- lakiernictwo
- blacharstwo
- wynajem samochodów

46-022 Kępa k/Opola ul. Wróblińska 17b tel./fax 77 456 86 58 kom. 602 369 462 (A4) 661 333 777 604 963 702

MATERIAŁ SPONSOROWANY

CORAZ WIĘKSZE ZAPOTRZEBOWANIE NA PIECZĘ ZASTĘPCZĄ

Pieczka zastępcza może sprawić, że dziecko zagna pełnej miłości, opieki i troski. Niestety brakuje kandydatów na rodziców zastępczych, a potrzebujących dzieci wciąż przybywa. Placówki są więc zmuszone radzić sobie z dużą liczbą podopiecznych.

– Zapotrzebowanie na rodziny zastępcze jest obecnie bardzo duże i cały czas wzrasta. Mamy więcej dzieci do umieszczenia, aniżeli miejsc w rodzinach zastępczych, a kandydatów na rodziców jest mało – mówi Melania Stefanowska, koordynatorka rodzinnej pieczy zastępczej w Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie w Opolu. – Współpracujemy z innymi instytucjami, aby poradzić sobie z tą trudną sytuacją i zapewnić dzieciom odpowiednie warunki opiekuńczo-wychowawcze, ale ze względu



Zapotrzebowanie na rodziny zastępcze jest obecnie bardzo duże i cały czas wzrasta.

du na niską liczbę rodzin zastępczych rozmieszczenie dzieci potrzebujących zabezpieczenia jest trudne.

Kandydaci na rodziców zastępczych muszą spełnić szereg warunków określonych w procedurze. Po skom-

pletowaniu dokumentacji przechodzą kolejny etap kwalifikacji – badania przez psychologa pod kątem predyspozycji i motywacji do pełnienia funkcji rodziny zastępczej. Po uzyskaniu pozytywnej opinii, kandydaci są kierowani na

szkolenie, które przygotowuje ich do pełnienia funkcji rodziców zastępczych.

– Jako instytucja podejmujemy współpracę z rodzinami zastępczymi, która polega na wsparciu zarówno rodziny, jak i dziecka – kontynuuje Melania Stefanowska. – Rodzina zastępcza może skorzystać z pomocy specjalistów i jest objęta wsparciem koordynatora rodzinnej pieczy zastępczej, który stara się rozwiązywać wszystkie trudności.

Dlaczego warto zostać rodziną zastępczą? Opieka nad dziećmi, które niosą ze sobą trudny bagaż doświadczeń, możliwość wychowania ich przy wsparciu i w bezpieczeństwie, w dodatku w rodzinie pełnej miłości, to poczucie ogromnej satysfakcji. Piecza zastępcza to wymagająca misja życiowa, ale z pewnością jest warta wszelkich poświęceń.

Artykuł przygotowany w ramach kampanii promującej rodzicielstwo zastępcze, realizowanej w ramach projektu pn. „Bliżej rodziny i dziecka – wsparcie rodzin przeżywających problemy opiekuńczo-wychowawcze oraz wsparcie pieczy zastępczej – III edycja”. Projekt współfinansowany przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Opolskiego na lata 2014–2020, oś priorytetowa VIII – Integracja Społeczna.

O aktywizacji kobiet z niepełnosprawnościami

OPOLSKIE

„**A**ktywizacja kobiet z niepełnosprawnościami i zagrożonych wykluczeniem zawodowym” to temat konferencji, która odbyła się 7 września w Opolu – dokładnie w sali Orła Białego Urzędu Marszałkowskiego. Zorganizowało ją stowarzyszenie Opolskie Kobiety Sukcesu.

Wydarzenie przybrało formę wykładów i otwartej dyskusji. Tematy brzmiały: „Bon ton wobec osób z niepełnosprawnościami”, „Rynek pracy w Polsce, a zatrudnienie

kobiet z niepełnosprawnościami, w tym aktywizacja i doradztwo zawodowe”, „Ochrona prywatności kobiety z niepełnosprawnościami w pracy”, „Czy orzeczenie o niezdolności do pracy wyklucza aktywność zawodową? Fakty i mity” oraz „Każda kobieta zasługuje na sukces!”.

– Temat zasługuje na uwagę, podobnie jak te wszystkie kobiety. Panie z niepełnosprawnościami zasługują z kolei na sukces i między innymi tym zajmuje się nasze stowarzyszenie – mówiła Lilianna Łuczkiwicz, prezeska stowarzyszenia Opolskie Kobiety Sukcesu. – Zbudowałyśmy



W konferencji uczestniczyło blisko 80 osób – w większości kobiety.
 Fot. Tomasz Chabior

platformę zrzeszającą kobiety, które wspierają się, pomagają sobie, szkolą się i organizu-

ją takie właśnie konferencje otwarte dla kobiet z całego regionu. **TCH**



Dbamy o środowisko!



Projekt pn. „Wdrażanie systemu zarządzania jakością powietrza w samorządach województwa opolskiego” LIFE19 GIE/PL/00039-LIFE_AQP_Opolskie_2019.PL jest finansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Programu LIFE i współfinansowany przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej



Projekt LIFE AQP pn. „WDRAŻANIE SYSTEMU ZARZĄDZANIA JAKOŚCIĄ POWIETRZA W SAMORZĄDACH WOJEWÓDZTWA OPOLSKIEGO” LIFE_AQP_OPOLSKIE_2019.PL – LIFE19 GIE/PL/000398

Zanieczyszczenie powietrza ma negatywny wpływ na zdrowie ludzi, środowisko i klimat. Odpowiada ono za około 440 000 przedwczesnych zgonów w Unii Europejskiej, a szacowany koszt dla społeczeństwa wynosi od 330 do 940 miliardów euro. Według danych Komisji Europejskiej co roku 44 000 osób w Polsce umiera przedwcześnie z powodu zanieczyszczenia powietrza.

Również w województwie opolskim od wielu lat wartości graniczne jakości powietrza nie są dotrzymywane. Ocena jakości powietrza atmosferycznego pokazuje, że pył PM10, PM2,5 i docelowe poziomy benzo[a]pirenu (BaP) zostały przekroczone, zarówno w strefie miasto Opole, jak i strefie opolskiej. Głównym źródłem przekroczeń PM10, PM2,5 i BaP jest indywidualne ogrzewanie gospodarstw domowych.

Projekt LIFE AQP koordynowany przez Województwo Opolskie angażuje łącznie 43 współbeneficjentów oraz 8 partnerów. Wartość projektu to około 3 mln euro (ok. 13 mln zł), z czego dofinansowanie unijne z Programu LIFE wynosi ok. 7 mln zł, a współfinansowanie z NFOŚiGW ok. 5 mln zł.

Główne cele projektu:

Zwiększenie zdolności i poprawa jakości administracji publicznej województwa opolskiego na wszystkich poziomach w związku z prowadzonymi działaniami naprawczymi określonymi w Programie ochrony powietrza (POP), poprzez:

1. Organizację i wdrożenie jednolitego systemu zarządzania wspierającego wdrożenie POP.
2. Zwiększenie świadomości społecznej w dziedzinie jakości powietrza poprzez zwiększenie zaangażowania samorządów lokalnych, społeczeństwa, organizacji pozarządowych i podmiotów lokalnych w podejmowaniu działań naprawczych wspierających działania w zakresie POP.

Szczegółowe cele projektu:

1. Przygotowanie i utrzymanie platformy do współpracy zaangażowanych partnerów.
2. Zwiększenie wydajności, skuteczności i jakości usług dla mieszkańców poprzez wdrożenie systemu zarządzania POP.
3. Poszerzenie dostępnych informacji o jakości powietrza poprzez integrację i rozszerzenie istniejącego systemu monitorowania jakości powietrza o dane pomiarowe, które są zbierane niemal w czasie rzeczywistym konsekwentnie w wielu miejscach.
4. Integracja, rozwój i udostępnianie systemu informacji o środowisku w województwie opolskim.
5. Zwiększenie zaangażowania organizacji publicznych, pozarządowych i lokalnych w realizację zadań naprawczych wynikających z Programu Ochrony Powietrza (POP) poprzez wdrażanie działań informacyjnych i edukacyjnych.
6. Poprawa monitorowania statusu wdrożenia POP i kontroli jego zgodności z wypełnianiem zadań wymaganych przez POP.



Serdecznie zapraszamy do kontaktu z Gminnym Koordynatorem Programu Ochrony Powietrza, który udzieli Państwu wsparcia i pomocy w podejmowaniu działań inwestycyjnych związanych z wymianą wysokoemisyjnych źródeł ogrzewania i termomodernizacją budynków. Zapytaj eksperta - wspólnie zadajemy o czyste powietrze!

Gmina Brzeg ul. Robotnicza 12 49-300 Brzeg Tel: 77 40 47 046 um@brzeg.pl	Gmina Głucholazy ul. Rynek 15 48-340 Głucholazy Tel: 530818733 umig@glucholazy.pl	Gmina Kluczbork ul. Katowicka 1 46-200 Kluczbork Tel: 77 41 81 481 w. 600 um@kluczbork.pl	Gmina Lubniany ul. Opolska 104 46-024 Lubniany Tel: 77 42 70 533 ug@lubniany.pl	Miasto Opole ul. Rynek 1A 45-015 Opole Tel: 77 45 11 910 urzad@um.opole.pl	Gmina Prószków ul. Opolska 17 46-060 Prószków Tel: 77 40 13 741 ug@proszkow.pl	Gmina Tarnów Opolski ul. Dworcowa 6 46-050 Tarnów Opolski Tel: 77 46 40 888 ug@tarnowopolski.pl
Gmina Chrzastowice ul. Dworcowa 38 46-053 Chrzastowice Tel: 77 42 19 722 ug@chrzastowice.pl	Gmina Gogolin ul. Krapkowicka 6 47-320 Gogolin Tel: 77 40 76 840 urzad@gogolin.pl	Gmina Komprachcice ul. Kolejowa 3 46-070 Komprachcice Tel: 77 40 31 712 ug@komprachcice.pl	Gmina Namysłów ul. Stanisława Dubois 3 46-300 Namysłów Tel: 77 41 90 346 urzad.miejski@namyslow.eu	Gmina Otmuchów ul. Zamkowa 6 48-385 Otmuchów Tel: 77 43 15 016 w. 344 umig@otmuchow.pl	Gmina Prudnik ul. Kościuski 3 48-200 Prudnik Tel: 77 40 66 210 um@prudnik.pl	Gmina Turawa ul. Opolska 39c 46-045 Turawa Tel: 77 46 12 072 wew. 123 ug@turawa.pl
Gmina Dąbrowa ul. Ks. prof. J. Sztonyka 56 49-120 Dąbrowa Tel: 77 46 4 10 10 w. 203 ug@gminadabrowa.pl	Gmina Gorzów Śląski ul. Wojska Polskiego 15 46-310 Gorzów Śląski Tel: 34 35 05 710 w.158 um@gorzowslaski.pl	Gmina Korfantów ul. Rynek 4 48-317 Korfantów Tel: 77 43 43 820 wew. 47 korfantow@korfantow.pl	Gmina Niemodlin ul. Boh. Powstań Śląskich 37 49-100 Niemodlin Tel: 77 40 25 317 um@niemodlin.pl	Gmina Ozimek ul. Ks. Jana Dzierżona 4B 46-040 Ozimek Tel: 77 46 22 806 sekretariat@ugim.ozimek.pl	Gmina Radłów ul. Kolejowa 7 33-130 Radłów Tel: 34 35 99 005 wew. 209 sekretariat@ugminaradlow.pl	Gmina Walce ul. Mickiewicza 18 47-344 Walce Tel: 77 46 67 545 ug@walce.pl
Gmina Dobrodzień Plac Wolności 1 46-380 Dobrodzień Tel: 34 35 75 100 w.25 urzad@dobrodzien.pl	Gmina Grodków ul. Warszawska 29 49-200 Grodków Tel: 77 40 40 344 um@grodkow.pl	Gmina Krapkowice ul. 3 Maja 17 47-303 Krapkowice Tel: 77 44 66 830 umig@krapkowice.pl	Gmina Nysa ul. Kolejowa 15 46-300 Nysa Tel: 77 40 80 648 nysa@www.nysa.pl	Gmina Paczków ul. Rynek 1 48-370 Paczków Tel: 695 234 641 um@paczkow.pl	Gmina Rudnik ul. Wojska Polskiego 12A 46-325 Rudnik Tel: 34 35 95-072 w. 25 gmina@rudniki.pl	Gmina Zawadzkie ul. Dębowa 13 47-120 Zawadzkie Tel: 77 46 23 119 umig@zawadzkie.pl
Gmina Głogówek ul. Rynek 1 48-250 Głogówek Tel: 77 40 69 900 sekretariat@glogowek.pl	Gmina Jemielnica ul. Strzelecka 67 47-133 Jemielnica Tel: 77 46 23 528 ug@jemielnica.pl	Gmina Lewin Brzeski ul. Rynek 1 49-340 Lewin Brzeski Tel: 77 42 46 644 lb@lewin-brzeski.pl	Gmina Olesno ul. Pieloka 21 46-300 Olesno Tel: 788 260 620 gmina@olesno.pl	Gmina Pokój ul. Sienkiewicza 8 46-034 Pokój Tel: 77 46 93 085 w.19 ug@gminapokoj.pl	Gmina Skoroszyce ul. Powstańców Śląskich 17 48-320 Skoroszyce Tel: 696 783 504 ug@skoroszyce.pl	Gmina Zdzieziszowice ul. Bolesława Chrobrego 34 47-330 Zdzieziszowice Tel: 77 40 64 455 um@zdzieziszowice.pl
Gmina Głubczyce ul. Niepodległości 14 48-100 Głubczyce Tel: +48774853021 um@glubczyce.pl	Gmina Kędzierzyn-Koźle ul. Piramowicza 32 47-200 Kędzierzyn-Koźle Tel: 77 40 34 475 infoprom@kędzierzynkozle.pl	Gmina Lubsza ul. Brzeska 16 49-313 Lubsza Tel: 77 4118630 wew. 139 lubsza@lubsza.ug.gov.pl	Gmina Olszanka ul. Olszanka 16 48-300 Nysa Tel: 77 412 96 83 w. 111 ug@olszanka.pl	Gmina Praszka Plac Grunwaldzki 13 46-320 Praszka Tel: 34 35 92 456 umig@praszka.pl	Gmina Strzelce Opolskie Pl. Myśliwca 1 47-100 Strzelce Opolskie Tel: 77 54 65 350 um@strzelceopolskie.eu	Gmina Zębowice ul. Izydora Murka 2 46-048 Zębowice Tel: 77 42 16 076 ug@zebrowice.pl

W CAŁYM REGIONIE OD NAJWIĘKSZE GOŚCIŁA



Korona dożynkowa wraz ze swoimi twórcami i starostami tegorocznych dożynek wojewódzkich w Polskiej Nowej Wsi. Fot. Natalia Kwosek

ROZRYWKA

Praca na gospodarstwie często oznacza obowiązki od rana do wieczora oraz pełne oddanie i poświęcenie. Wszyscy, którzy rozumieją, ile wysiłku rolnicy wkładają w swoje codzienne zajęcia, spotykali się na dożynkach, które w ostatnich tygodniach odbywały się w całym województwie.

NATALIA KWOSEK

Dożynki wojewódzkie odbyły się 3 września, tym razem w Polskiej Nowej Wsi – w gminie Komprachcice, która obchodzi akurat swoje 50-lecie. Należą do niej miejscowości: Domecko, Dziekaństwo, Komprachcice, Ochodze, Osiny, Wawelno i właśnie Polska Nowa Wieś.

Rano odbyła się tam dziękczynna msza polowa. W samo południe przysła natomiast pora na prezentację rekordowej liczby koron dożynkowych – było ich aż 40, w tym 14 debiutujących. Nie można także pominąć chleba dożyn-

kowego, który dumnie zdołał centrum wielu z tych koron. Warto również wspomnieć o rekordowej liczbie zgłoszeń do konkursu „Piękna Wieś Opolska” – do rywalizacji stanęło 37 miejscowości.

– Spotykamy się tu przede wszystkim po to, by podkreślić znaczenie pracy gospodarczej, która stanowi nieodłączny element naszej tradycji. Dożynki zawsze były symbolicznym podsumowaniem trudu całego roku – mówił Andrzej Buła, marszałek województwa opolskiego. – Od kilku lat staramy się to ukazywać poprzez prezentację koron żniwnych, a dzisiaj możemy się cieszyć ich rekordową liczbą. To powód do ogromnej dumy i podziwu wobec wszystkich, którzy przyczynili się do ich stworzenia.

Oprócz tego ogłoszono wyniki Funduszu Sołeckiego, konkursu „Piękna Wieś Opolska” oraz Wojewódzkiego Konkursu Koron Dożynkowych 2023. Wśród atrakcji czekających na lotnisku w Polskiej Nowej Wsi znalazły się też: bogata strefa gastronomiczna i występy wielu utalentowanych artystów. Byli to chociażby reprezentanci Sa-

morządowego Ośrodka Kultury w Komprachcicach, zespół „TerazMy” i gwiazda wieczoru – słynny zespół Wilki. Imprezę zamknęła natomiast zabawa taneczna z zespołem Rodos.

Od dożynek sołeckich, po wojewódzkie

Dożynki dzielą się na wojewódzkie, powiatowe, gminne i sołeckie. Przykładem gminnych są chociażby te w Pokoju, Popielowie czy Łubnianach, a także Dożynki Sąsiedzkie w Chróścicach. Wszystkie odwiedzili nasi dziennikarze.

W gminie Pokój święto to odbyło się 26 sierpnia. Rozpoczęła je msza w kościele pw. Podwyższenia Świętego Krzyża – dedykowana rolnikom w podziękowaniu za tegoroczne plony. Po mszy wyruszył korowód, który przeszedł przez rondo i ul. 1 Maja, po czym dotarł na plac przed Gminnym Ośrodkiem Kultury Sportu i Rekreacji. Tam odbyło się wręczenie chleba dożynkowego, prezentacja wieńców oraz powitanie gości przez wójt Barbarę Zając. Cała impreza stylizowana była na lata 70. i 80. ubiegłego wieku,



Korowód koron żniwnych w Pokoju. Fot. Natalia Kwosek

co odzwierciedlały chociażby zlot oldschoolowych samochodów i koncert wykonującego muzykę z tamtych lat zespołu Vinyl Band.

Również w gminie Popielów, dokładnie 10 września, odbyły się msza i korowód dożynkowy, po czym świętujący spotkali się na łące przy skrzyżowaniu dróg Lipie Laszki-Leger-Rybna-Popielowska Kolonia. Wystąpili tam artyści z Samorządowego Centrum

BYWAŁY SIĘ DOŻYŃKI – POLSKA NOWA WIEŚ



Do Polskiej Nowej Wsi przyjechały reprezentacje miejscowości z całego województwa.

Fot. Natalia Kwosek



Msza to jeden z najważniejszych elementów wszystkich dożynek. Tak było również 10 września w Łubnianach. Fot. Tomasz Chabior

Kultury Turystyki i Rekreacji w Popielowie, a także zespół „Zakuka”, Hanna Carmen i kapela „Bravo”, która rozbawiała imprezowiczów już do samego końca. Były też warsztaty dla dzieci, darmowe dmuchańce i strefa gastronomiczna.

Najpierw msze, później huczne zabawy

Jeszcze więcej atrakcji czekało na uczestników gminnych dożynek w Łubnianach, które trwały aż trzy dni – od 8 do 10 września. Wśród atrakcji znalazły się: dyskoteki z DJ-em Rico, DJ-em Dawidem Nagietkiem i zespołem Remedium. Były też

występy orkiestry dętej Binsfelder Musikanten z gminy partnerskiej Arnstein, Orkiestry na Dużym Rowerze, zespołu Abba Imitation oraz Toby'ego z Monachium. Organizatorzy przygotowali oprócz tego zabawy i warsztaty dla dzieci oraz strefę gastronomiczną. Najważniejsze były jednak msza w kościele pw. św. Piotra i Pawła, korowód dożynkowy i nabożeństwo dziękczynne w namiocie przy Łubniańskim Ośrodku Kultury, gdzie skupiało się centrum dożynek.

Dwa dni świętowały z kolei Chróścice – tam podobne wydarzenie odbywało się 9 i 10 września. Sobota była

dniem miejscowego oktoberfestu, a niedziela porą na Dożynki Sąsiedzkie. Rano spod plebanii wyruszyła krótka procesja do kościoła, w którym odbyła się dziękczynna msza. Po południu natomiast spod bram kościoła wyruszył korowód, który przeszedł przez ulice: Powstańców Śląskich, 1-go Maja, Świętego Jana, Korfanteo, J. Cebuli, Parkową, ponownie Cebuli i Korfanteo, Reka oraz Kopiec. Celem był parking przy OSP, na którym kontynuowano zabawę. Po przemowach sołtysów podzielono się wspólnie lokalnym chlebem, a potem rozpoczęły się występy. Na polu obok przy-



Jednym z wyróżnionych w konkursie sołectw był Dobrzeń Wielki. Fot. Facebook Sołectwo Dobrzeń Wielki

gotowano strefę zabaw dla najmłodszych. Był mini tor kartingowy, bungee, gry z animatorami i kilka innych atrakcji. Wydarzenie zostało sfinansowane z Marszałkowskiego Budżetu Obywatelskiego.



Sołectwo Kępa podczas gminnych dożynek w Łubnianach.

Fot. Tomasz Chabior

MATERIAŁ SPONSOROWANY

BANK SPÓŁDZIELCZY W DOBRZENIU WIELKIM ŚWIĘTOWAŁ SWOJE 25-LECIE



Zdjęcia: Łukasz Józwenko i Tomasz Chabior

OSTATNI WEEKEND SIERPANIA TO CZAS, KIEDY BANK SPÓŁDZIELCZY OBCHODZIŁ SWÓJ SREBRNY JUBILEUSZ FUNKCJONOWANIA W DOBRZENIU WIELKIM.

Bank Spółdzielczy od 25 lat stacjonuje w Dobrzenu Wielkim, chociaż początki funkcjonowania spółdzielczości na terenie gminy się-

gają lat 50. ubiegłego wieku. W związku z tym obchody jubileuszowe trwały dwa dni.

W piątek 25 sierpnia podczas gali w Gminnym Ośrodku

Kultury w Dobrzenu Wielkim spotkali się jubilaci wraz z zaproszonymi gośćmi. Doceniono tam strategiczny i jednocześnie partnerski udział Banku Spółdzielczego w życiu lokalnej społeczności. Nie zabrakło szczerych podziękowań i wyróżnień.

Nagrodzono wieloletnich klientów banku oraz podziękowano klientom strategicznym. Prezes Mariusz Jabłoński, przewodnicząca Rady Nadzorczej Halina Stanisławiszyn oraz Jan Grzesiek, przedstawiciel Krajowego Związku Banków Spółdziel-

MATERIAŁ SPONSOROWANY



czych, odznaczyli ponadto zasłużonych pracowników placówki.

Kulminacyjnym momentem gali było natomiast odznaczenie Banku Spółdzielczego w Dobrzenu Wielkim Złotym Medalem KZBS im. Franciszka Stefczyka za Zasługi dla Bankowości Spółdzielczej. To odznaczenie określone w Statucie Krajowego Związku Banków Spółdzielczych, które jest przyznawane za zasługi dla banków spółdzielczych, banków zrzeszających, organizacji działających w środowisku spółdzielczości bankowej i w społeczności lokalnej.

Część oficjalną zwieńczył koncert i wspólna kolacja, a kolejnym dniem obchodów jubileuszowych była niedziela 27 sierpnia. Podczas ogólnodostępnego festynu każdy mógł miło i rodzinnie spędzić czas. Impreza przy dobrzeńskim kąpielisku Balaton rozpoczęła się o godz. 15.00.

Po oficjalnym powitaniu jej uczestnicy obejrzeli występy grup artystycznych

z Gminnego Ośrodka Kultury w Dobrzenu Wielkim. Koncert dali również Mateusz Troll i Przyjaciele, a oprócz nich na scenie pojawili się artyści cyrkowi Cudaki z Gminnego Ośrodka Kultury oraz zespoły Parande i Golden Life.

W międzyczasie odbywał się pokaz kulinarny w wykonaniu finalisty programu telewizyjnego MasterChef – Mateusza Krojenki. Jubileusz zamknęła natomiast dyskoteka, podczas której zagraли: DJ Magic, DJ Dragon i MGJ Group.



Ponad 30 lokalnych wystawców na II Opolskim Etnofestiwalu w Niemodlinie

KULTURA

Tradycja, lokalna kultura i wspaniała zabawa. Tak wyglądał II Opolski Etnofestiwal na zamku w Niemodlinie, który odbył się 15 sierpnia i przyciągnął gości z całego województwa i okolic. Na odwiedzających czekały ciekawe warsztaty, degustacje kulinarne, przejażdżki dorożką i wiele innych.



Opolski Etnofestiwal na zamku w Niemodlinie przyciągnął gości z całego województwa i okolic.
Fot. Milena Skóra

MILENA SKÓRA

W gościnnych progach niemodlińskiego zamku można było korzystać z wielu różnorodnych atrakcji. Przygotowano m.in.: warsztaty florystyczne, zielarskie i rękodzielnicze, układanie dywanu kwietnego, jarmark rękodzieła i rzemiosła, malowania fliz, robienia motanek, czerpania papieru, haftu

borowiackiego i tucholskiego. Ponadto: wystawa linorytów, atrakcje dla dzieci, pokazy filmowe i wiele innych. Nie zabrakło przy tym prezentacji lokalnych tradycji, warsztatów kulinarnych, warsztatów plecionkarskich czy koncertu zespołu Kiev Office.

– Dzisiaj obchodzimy inaugurację Europejskiego Parku Rzeźby A&A na zamku

w Niemodlinie – mówiła Dorota Tomaszewska, dyrektorka Europejskiego Parku Rzeźby A&A na zamku w Niemodlinie. – Park powstał w 2011 roku i jest to wyjątkowa, jak na skalę Polski, inicjatywa. Jedną z rzeźb przedstawia rycerza i symbolizuje tajemniczą postać, która albo mogła zamieszkiwać zamek, albo być księciem czy rycerzem na tym zamku.

Etnofestiwalowi towarzyszyły także inne wydarzenia: msza św. odpustowa w kościele parafialnym pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Niemodlinie oraz koncert organowy. Dodatkowo kilka dni wcześniej była możliwość zwiedzania zamku, wzięcia udziału w pokazie filmowym, odbycia spaceru historycznego z przewodnikiem po niemodlińskim rynku oraz uczestniczenia w plenerym kinie pod gwiazdami.

Organizatorami wydarzenia byli: Fundacja na Rzecz Zamku Książęcego Niemodlin 1313, Narodowy Instytut Dziedzictwa i Nadbałtyckie Centrum Kultury w Gdańsku (instytucja kultury samorządu województwa pomorskiego). Partnerzy to gmina Niemodlin i Polski Związek Hodowców Gołębi Pocztowych.

Portal internetowy i miesięcznik Opowiecie.info objął to wydarzenie patronatem medialnym.

Popielove Folkowe z rękodziełem w roli głównej

KULTURA

Popielove Folkowe, czyli festiwal rękodzieła i regionalnych produktów, odbył się po raz trzeci na placu przy Samorządowym Centrum Kultury, Turystyki i Rekreacji w Popielowie. Na uczestników imprezy czekały nie tylko stoiska z ręcznymi wyrobami, lecz także występy artystyczne, konkursy czy warsztaty rękodzielnicze.

20 sierpnia plac przy centrum kultury wypełniły stoiska, gdzie można było nabyć m.in.: biżuterię, ceramikę, zioła, naturalne kosmetyki, ręcznie robione torebki, zabawki, lawendę, miód, sery i wiele innych.

– Impreza odbywa się już po raz trzeci i jak zwykle przyświeca jej idea promowania regionalnych rękodzielników, artystów i wytwórców. Co roku powiększa się zarówno grono wystawców, jak i grono uczestników – zaznaczyła Magdalena Julia Gleń, dyrektorka SCKTiR w Popielowie.

To ciepłe sierpniowe popołudnie urozmaiciły występy artystyczne, warsztaty rękodzielnicze dla dzieci i dorosłych, plenerym projekcja filmowa i bogata strefa gastronomiczna. W trakcie trwania imprezy odbył się także konkurs „O Złotą Warzechę”.

W organizację wydarzenia zaangażowały się SCKTiR w Popielowie oraz gmina Popielów.
MS



Tegoroczni wystawcy festiwalu z dumą prezentowali swoje rękodzielnicze wyroby.
Fot. Milena Skóra

We antreju przi kafeju



Rozpoczął się nowy rok szkolny

Dla uczniów, szczególnie tych, którzy po raz pierwszy przestępują progi szkolne, ale także nauczycieli, każdy wrzesień jest miesiącem otwierającym pewien etap w życiu całej społeczności szkolnej. Szkoła staje się bowiem na kolejne 10 miesięcy ich drugim domem. Ten czas obfitował będzie w wiele różnorodnych wydarzeń. Na sam przód przede wszystkim doświadczeń związanych z nauką i zdobywaniem wiedzy. Szkolną społeczność poza nauczycielami tworzą oczywiście w określonym zakresie także rodzice dzieci; dalej także pracownicy tak zwanej administracji i obsługi. O nich niestety najczęściej mówi się nie wiele. A szkoda. Do tych osób należą pracownicy biurowi, rzemieślnicy, sprzątaczkę, no i woźne. Te ostatnie bywają często swoistymi „Aniołami Stróżami”, pilnującymi bezpieczeństwa i porządku, szczególnie podczas międzylekcyjnych przerw. I co ważne – dzwonka! Ten nie może zabrzmieć ani za późno, ani za wcześnie. Dźwięk tego niewielkiego, wiszącego na ścianie, urządzenia oznajmia bowiem początek i koniec zajęć. Szczególnie jego ostatni, czerwcowy głos, jest najmiłszy, zarówno uszom dzieci, jak i całej kadry pedagogicznej. Tak w życiu zawsze było, jest i będzie. Któż ze starszych, chociażby absolwentów łubniańskiej podstawówki (którą też kończyłem), nie pamięta Maciejki albo jeszcze z czasów międzywojennych Zigosia. Do dziś po łubnianach krążą o nich legendy. Bycie woźnym czy sprzątaczką w szkole to też bardzo i odpowiedzialna funkcja, o czym powinniśmy pamiętać. Sądzę, że każdy z nas w czasie szkolnej wędrówki takie osoby spotkał na swojej drodze. Jedną z takich osób jest bohaterka zamieszczonego dziś w naszym Antreju kobieta o niecodziennych zainteresowaniach. Z dumą pisze o niej Adrianna Wieczorek ze Zdzieszowic, autorka nagrodzonej w Regionalnym Konkursie Literackim „Ze Śląskiem na ty” pracy pt. Wazoniki mojej ciotki. Zapraszam do lektury i przy okazji przypominam zainteresowanym osobom, że trwa kolejna, 30. odsłona tego konkursu. Na Wasze prace czekamy do końca października. Regulamin i wszystkie potrzebne materiały znajdują się na stronie internetowej organizatora: www. animator.opole.pl

PS. Praca jest napisana gwara, jaką mówią mieszkańcy okolic Zdzieszowic, Żyrowej. To bardzo, moim zdaniem, udany zapis.

Krystian Czech-Iod Franca Jóskowego





Wazoniki mojej ciotki



Wazony Asteroidy a że za nimi figurki Karolinki

Adrianna Wieczorek

Nazywóm się Adriana Wieczorek. Miyszóm w Dzieszowicach od urodzyniów. Ze Dzieszowic pochodzi mój papa i mój opa, a moja ouma i moja mama przikludzily se sam jak se wydały. Wieczorki sóm we Dzieszowicach już można łod sto łóft. Nasza chałpa jest nie daleko mojej szkoły. We ty szkole robi moja ciotka Beata. Łóna jest sprzóntaczóm, ale nie chodzi do roboty po polejdnium, ino rano, tak jak sóm dzieci. My jóm wszyscy bardzo lubimy, bo zawsze nóu pomoże. Jak jakiys dziecko rómbnie się w kolano to zawsze mu dołwót zimni okład, jak se kómujs chce pić, a niy mół już swojego, to warzi nóu tej we kuchni; a jak sóm lekcjy, to dzieci idą do klas a moja ciotka i wojńnoł robióm w szkole trocha porzóndku.

Mój oupa miół gospodaraka i to mój papa i ciotka pochodzom z tego gospodarstwa, ale ani jedyn, ani drugi, nie orze pola, nie sieje, nie

sadzi, ani niy gospodarzi. Choć poly dali majóm, to inksi gospodórze na nim robióm; ale stare chlywiki tyż nie zwalyli, ino dzisiejsóm tam magazyny. Mój papa mół wielkóm hurtownia pasz, a moja ciotka, jak ech już napisala robi we szkole, ale joł się z nióm spotykóm nie ino we szkole ale i w dóma. Od jakiygojs czasu u mojej ciotki Betki se cojs zaczoł zmiyniac. A to wszystko przez jedna nauczycielka z naszyj szkoły co się interesuje szklym.

Moja ciotka mół dwa szranki kolorowich wazoników, bómbóniurek, figurek, kolorowe kury i inkszych rzeczy. Teta tygo nazbiyrala, że coby to fajnie wyglóndalo to se kupiła nowe mejble, cafe łoszkłone, ze swiatelkami i tam to wszystko mół postawione. Jak ech se jóm pytala skónd se to zaczoł iżejs to zaczoł zbiyrać? To mi zaczoła łopowiadac.

Spotkalah w szkole nauczycielka, wtóroł pokózoła mi swój ulubióni wazonik i tak mi se spodołboł,



Figurka „Karolinka” projektu Eryki Trzewik Drost



że zaczęłam się tym interesować. Na początku, jak ta nauczycielka jej to pokazywała, to ona gadała, że znalazła takie rzeczy, bo w domu było takie szkło. Potem coraz to bardziej łobie w internecie zaglądały na te szkiełka, aż przyszło do tego, że pojechały na giełdę staroci. Ciotka mi padała, że chciała się to ino pooglądać, ale wpół jej w łoko taki mały wazonik, a że był tani, bo kosztował tylko 5 złotych, to się go kupiła i postawiła na meblach. Ładnie tymczasem zaczęła zbierać kolorowe szkła ze huty Zabkowice, ty stary szkła, jak łoni to godajom, z czasów PRL-u. Moja ciotka zbiera już trzy lata, ale niedość było u nich na urodzinach i siedziach tak naprzeciw tych szranków. Prawie zaczęło zachodzić słońce i gwałt na tym łoszlóni szrank zaświeciło słońce. Jak się to wszystko zaczęło łobijać na ścianie, to ja się myślałam, że żech je we kojściele. Jak we naszym kojściele bez tej witrażyki słońcy zaświeci, to też na ścianie się to tak fajnie łobijom. Ja żech jest mariankom to czansto na Sumie, jak stojam ze sztandarym, a słońce je wysoko, to to widzam.

Jak ech tak za tym stołem siedziałam, to gwałt tak samo, jak we tym kojściele się na tej ścianie we izbie te kolorowe szkła łobijało. Wtedy zaczęłam patrzeć, jak to



Moja ciotka Beatka z państwem Drost

fajny sóm te szkła, i po tych urodzinach zaż mi to na nowo zainteresowało, to zaż ech się pytała. Ciotka skónd wiesz co mołsz kupić i co to jest we wercie? No to mi padała:

- Wiesz, ja wiele nie wiem, ja się tym wszystkim dopiero uczam, ale co wiam, to ci powiam. I wtedy ciot-

ka wyciągnęła z kredynsu wazon, co się nazywoł „Asteroid”. Wiedziała też, że tym wazon jest bardzo we wercie, i że tym łod niyj jest nołtónszy, bo jest przezroczyści, a kolorowe sóm drokze. No i że za tym wazon projektant dostał nagrodę i to bez to łon jest taki drogi. Po-



Moja praouma Maria Niemietz kuzynka Jana Sylwestra Drosta



Moja ciotka ze mną ze swoim piyrszym wazonikym



tyn żech se dowiedziała, iże tyn projektant se nazywoł Jan Sylwester Drost. Ciotka se tak tym cieszyła że czasto sie chwollyła w dóna przed swojóm mamóm tym co se nowygo kupiła. Jednygo razu pszisło do wiyńkszy goldki i jak ouma se dowiedziała kto to zaprojektowól to nołgle sie okołowało że tyn Jan Sylwester Drost to je kuzyn mojj praoumy łod stróny taty, a ciotka Beatka jest jego siostróm. Ciotka wiedziała że tón pochodzi ze Kłodnicy i że łod niygo kobiyta nazywoł się Eryka Trzewik Drost i to już było zarólz wiadómo, że to ł tygo samygo Drozda chodzi. Wtety ciotka zaczęła ouma durch projsić coby dó nich zadzwóniła i se spytała czy mogymy ich odwydzić. No i tak ciotka ze oumóm pojechały do miejscowójści Pokój, kaj łóni tera mieszkajóm i se po wielu latach na nowo rodzina spotkała. Joł se tak myśla, że co to mogło być że ta moja ciotka zaczęła zbiyrać wazóniki wtore zaprojektowól-jak się potyn okołowało-ktojs ze naszy rodziny. Można łóna moł tyż trocham artstyczny duszy i cojs jóm do tygo cióngło.

Ouma mi padała, iże nigdy w dóna na nic takygo zbytecznygo se piniyndzi nie wydołowało. Moja ciotka jednakowusz jest bardzo szczyńskiwoł, jak se zajś cojs nowygo kupi. Moł tyż takie paniynki ze szkła, nazywajóm sie „Karolinki”, a jedna z nich dostała na rocznica ślubu od ujka Marka. Moł tych „Karolinków” możno ze siedym, we rozmaitych kolorach. Pytałach se ciotki co łóna by tak nołbarzi ze tygo szkła chciała mieć? Pedziła mi, że jest to wazón, wtori se nazywoł „Ananas” i moł nadzieja, że se go kiedyś szynknie. I choć ciotka mi padała, że wiewa ł tym nie wiy, to mie sie zdołwoł, że wiewa bardzo moc i jest dłoł mnie osobóm, ktoról moł ciekawe pasje. Joł chodzam do piónty klasy i jak na rajście zbiyrażałach ino kolorowe karteczki, ale myjsłam, że jak banam wielkoł, to tyż bych chciała mieć cojs takygo czym bych se mogła tak cieszyć, jak moja ciotka.



Kolorowe szklane kury

SPONSORZY KATEGORII:



Tysiące wiernych na odpuscie św. Rocha w Dobrzeniu Wielkim

RELIGIA

Kilka tysięcy wiernych uczestniczyło w obchodach odpustu św. Rocha w Dobrzeniu Wielkim. Uroczystości trwały od 19 do 27 sierpnia, a kulminacja przypadła na niedzielę 20 sierpnia.

TOMASZ CHABIOR

19 sierpnia obchody otworzyła procesja spod kościoła parafialnego pw. św. Katarzyny do kościoła św. Rocha. Tam wierni powitali pielgrzymów z Fałkowiec oraz dołączyli do nieszporów z udziałem księ-

dza biskupa Waldemara Musioła, a później również mszy świętej.

Dzień później, już w niedzielę odpustową, odbyło się pięć mszy. Najwięcej osób przyciągnęła suma za parafian i pielgrzymów, którą transmitowaliśmy na portalu Opowiecie.info. W międzyczasie wierni mogli też dołączyć do niedzielnych nieszporów.

W poniedziałkowym programie obchodów znalazły się: msza w intencji chorych z udzieleniem sakramentu namaszczenia chorych i msza za zmarłych, po której wierni przeszli w procesji z kościoła św. Rocha do kościoła parafialnego.



Jak co roku na dobrzeński odpust przyjechały tysiące osób.

Fot. Tomasz Chabior

Odpust zakończyła natomiast msza z błogosławieństwem dla dzieci, która odbyła się w kolejną niedzielę. Wszystko to w ramach wielo-

letniej lokalnej tradycji – święty tak czczony w Dobrzeniu to patron lekarzy, aptekarzy, szpitali i chorych, który ponadto chroni przed zarazą.

REKLAMA

Operacja zrealizowana przy wsparciu Stowarzyszenia Lokalna Grupa Działania Stobrawski Zielony Szlak



Operacja pn. „Śląskie tradycje na Stobrawskim Zielonym Szlaku” mająca na celu **promocję obszaru poprzez organizację imprezy plenerowej, wyprodukowanie filmu promocyjnego oraz przygotowanie artykułów medialnych i publikacji opartych na legendzie „O przewoźniku i diable”** została współfinansowana ze środków Unii Europejskiej w ramach działania "Wsparcie dla rozwoju lokalnego w ramach inicjatywy LEADER" poddziałanie "Wsparcie na wdrażanie operacji w ramach strategii rozwoju lokalnego kierowanego przez społeczność" Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020.



„Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie”

MATERIAŁ SPONSOROWANY

2 października otwarcie ośrodka zdrowia w Chróścicach



nologiczną i alergologiczną. Rozmawiamy też z lekarzem radiologiem, którego chcemy zatrudnić do wykonywania badań jamy brzusznej.

Wszystkie dostępne terminy do specjalistów będą umieszczane na stronie internetowej przychodni i jej profilu na Facebooku. Będzie też można kontaktować się przez telefon: 77 415 72 99. – Zapraszamy wszystkich mieszkańców do składania deklaracji do lekarza, pielęgniarki oraz położnej. Życzymy naszym nowym pacjentom dużo zdrowia – mówi Iwo Kmiecik.

Przychodnia znajduje się przy ul. Korfantego 1A w Chróścicach.

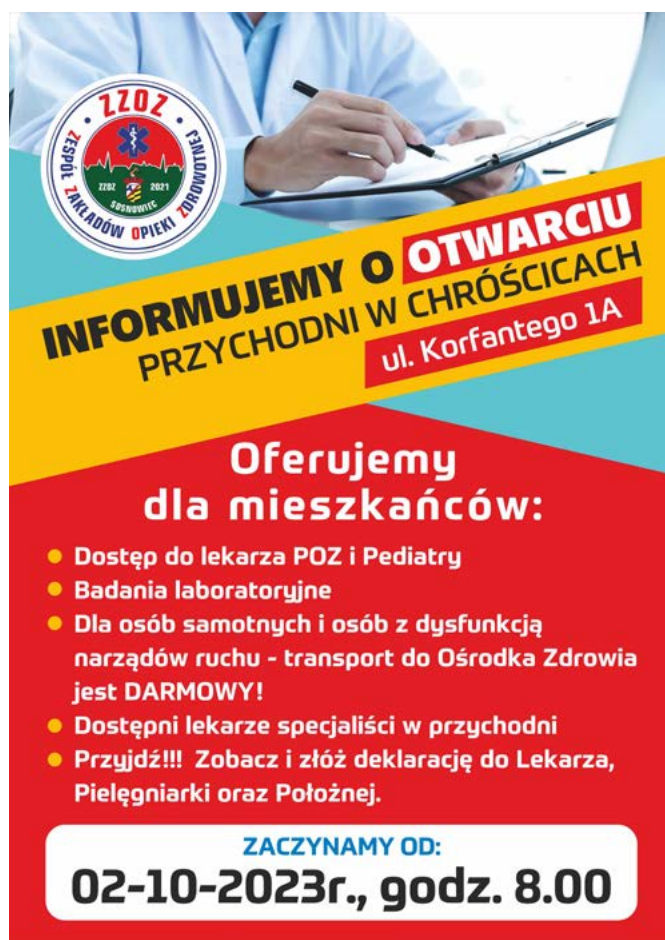
PO PRAWIE DWUDZIESTU MIESIĄCACH ZAMKNIĘCIA PRZYCHODNIA W CHRÓŚCICACH ZNÓW BĘDZIE DZIAŁAŁA – OD TERAZ PROWADZIĆ JĄ BĘDZIE ZESPÓŁ ZAKŁADÓW OPIEKI ZDROWOTNEJ W SOSNOWCU. OTWARCIE ZAPLANOWANO NA 2 PAŹDZIERNIKA, DOKŁADNIE NA GODZ. 8.00.

Od pierwszego dnia pacjenci będą mogli zapisywać się do lekarza internisty, pediatry, pielęgniarki i położnej. Od listopada dostępny będzie też ginekolog, a wraz z nim możliwość wykonania badania KTG dla kobiet w ciąży. Wszystko to dostępne będzie dla mieszkańców i mieszkank Chróścic oraz ich okolic za darmo, dzięki umowie ZZOZ w Sosnowcu z Narodowym Funduszem Zdrowia.

Warto tu wspomnieć, że dwa razy w miesiącu lekarz internista będzie przyjmować również w soboty – od godz. 9.00 do 15.00. Jedna sobota miesięcznie będzie też okazją do wizyty u pediatry, ten z kolei będzie wtedy pracował od godz. 9.00 do 13.00. To okazja dla osób, które będą potrzebować konsultacji lekarskiej, ale w tygodniu nie znajdują na to czasu.

Darmowy będzie również transport między ośrodkiem a domem dla osób samotnych i z dysfunkcjami narządów ruchu. W tym celu zostanie uruchomiony ośmioosobowy bus i ambulans z windą. Ponadto od poniedziałku do piątku, w godz. 7.30- 9.00, będzie można wykonać badania laboratoryjne krwi. Na tym oferta wracającej do pracy przychodni w Chróścicach się nie kończy.

– W ośrodku będzie też można skorzystać z odpłatnej pomocy ortopedy, kardiologa, dietetyka i neurologa – informuje Iwo Kmiecik z ZZOZ w Sosnowcu. – Prowadzimy jednocześnie rozmowy z Narodowym Funduszem Zdrowia, aby w ramach umowy otworzyć też poradnie pulmonologiczną i kardiologiczną dla najmłodszych. Natomiast dla dorosłych pragniemy uruchomić poradnie pulmo-



INFORMUJEMY O OTWARCIU PRZYCHODNI W CHRÓŚCICACH
ul. Korfantego 1A

Oferujemy dla mieszkańców:

- Dostęp do lekarza POZ i Pediatry
- Badania laboratoryjne
- Dla osób samotnych i osób z dysfunkcją narządów ruchu - transport do Ośrodka Zdrowia jest **DARMOWY!**
- Dostępni lekarze specjaliści w przychodni
- Przyjdź!!! Zobacz i złóż deklarację do Lekarza, Pielęgniarki oraz Położnej.

ZACZYNAMY OD:
02-10-2023r., godz. 8.00



DBAMY O ZDROWIE MIESZKAŃCÓW REGIONU



Samorząd województwa opolskiego konsekwentnie prowadzi politykę, zwiększając bezpieczeństwo zdrowotne mieszkańców.

Ta dbałość przejawia się m.in. w remontach i unowocześnianiu obiektów ochrony zdrowia, pomocy szpitalom w zakupach nowoczesnego sprzętu medycznego, ułatwiającego diagnostykę i leczenie pacjentów, a także programach medycznych kierowanych do mieszkańców. To również dofinansowywanie bezpiecznego transportu medycznego.



Rozbudowa szpitala w Korfantowie

Powoli kończy się rozbudowa pawilonu szpitalnego o wartości niemal 30 milionów zł. To zdecydowanie największa inwestycja szpitala, na którą placówka czekała od kilkunastu lat. Nowy pawilon to przede wszystkim lepsze warunki dla pacjentów rehabilitacyjnych, którzy dziś leżą w wieloosobowych salach bez węzłów sanitarnych.

Nowopowstający budynek
na 4 kondygnacjach zmieści 37 sal chorych

Będą też dwie sale gimnastyczne, gabinety lekarskie i pielęgniarskie, pomieszczenia zabiegowe, sale rehabilitacji, sale odwiedzin, świetlicę, kuchnię i stołówkę z ogólnodostępnym tarasem, z której rozpościera się malowniczy widok na otaczający szpital las i położone w bezpośredniej bliskości stawy.

Prawie dwukrotne zwiększenie powierzchni szpitala pozwoli zmniejszyć liczbę pacjentów przebywających w dotychczasowych, czasami nawet 5-osobowych, pomieszczeniach, oferując im przebywanie w komfortowych dwuosobowych salach z pełnym węzłem sanitarnym.

Nowy program i lepsza opieka nad matką i dzieckiem

W ubiegłym roku sale porodowe Klinicznego Centrum Ginekologii, Położnictwa i Neonatologii w Opolu przeszły gruntowną modernizację i zostały wyposażone w profesjonalną aparaturę i sprzęt medyczny. Do końca tego roku szpital zrealizuje natomiast dwa kolejne projekty infrastrukturalne. Zadania za blisko 1,7 mln złotych to poprawa bezpieczeństwa i komfortu pacjentów oraz pracowników szpitala. Zostanie przebudowane zadaszenie nad wejściem głównym do budynku i podjazdem, by zmieściła się pod nim karetka z pacjentką. Szpital zadba też o kompleksową poprawę bezpieczeństwa przeciwpożarowego - remont obejmuje m.in. wymianę okien i drzwi przeciwpożarowych, wymianę przejście także pokrycie dachu. Zarząd województwa przeznaczył również z budżetu województwa 5 milionów zł na rozpoczynaną wkrótce przebudowę bloku operacyjnego wraz z oddziałem anesteziologicznym szpitala.

Warto podkreślić, że szpital jest realizatorem nowego programu diagnostyki i leczenia bezpłodności, przygotowanego przez urząd marszałkowski. Dzięki temu 260 par może skorzystać z leczenia i zrealizować swoje marzenia, związane z urodzeniem dziecka.

2 300 000 zł z budżetu województwa
na realizację dwuletniego programu
zdrowotnego „Szansa na rodzicielstwo”
Wszystkie informacje o programie na
stronie: <https://www.opolskie.pl/szansa-na-rodzicielstwo/>

Super nowoczesny sprzęt medyczny

Specjalistyczny system mikroskopii wirtualnej oraz nowoczesny mammograf trafią do Opolskiego Centrum Onkologii. Ich wartość to prawie 3 miliony złotych, z czego ponad 2 miliony 225 tysięcy przekazał urząd marszałkowski. Nowoczesny system, związany ze skanowaniem próbek do badań przy chorobach onkologicznych znacząco ułatwi pracę patomorfologom, a będzie to jeden z dwóch aparatów tej klasy w Polsce. Urządzenie pozwoli na diagnostykę specjalistom nawet w zaciszu domowym. Wicemarszałek **Zuzanna Donath-Kasiura** podkreśla, że badania na odległość to coś, co niedługo będzie standardem w medycynie, a Opole może być jednym z pierwszych ośrodków, które będzie miało skaner i ogromne możliwości. Urządzenie jest jednym z najnowocześniejszych na świecie.

Szpital kupi też kolejny mammograf, który ma być kompatybilny z obecnie posiadanym urządzeniem. Drugi przyrząd, zharmonizowany z obecnie posiadaną przystawką, pozwoli na przyjmowanie pacjentek bez przesuwania terminów wizyt, zapewniając stałą opiekę lekarską w regionie. Zaletą będzie również możliwość wykorzystania posiadanych przez Opolskie Centrum Onkologii stacji lekarskich do obsługiwania badań z nowego urządzenia, bez konieczności zakupu nowych stacji.

Na salę operacyjną weszła technologia,
zastrzeżona kiedyś dla wojska

Zarząd województwa sfinansował również dzierżawę super robota Versius, dzięki któremu

możliwe jest wykonywanie bardzo precyzyjnych operacji przy niewielkiej inwazji w ciało pacjenta.

Od grudnia Versius z powodzeniem pomaga opolskim specjalistom. Sam robot sprzyja nie tylko lekarzom, ale również pacjentowi, który po operacji ma nieznaczne nacięcia, a sama operacja jest zaliczana do tzw. nieinwazyjnych.

Nowoczesne karetki dla opolskiego

Jedna z dwóch karetek kontenerowych już pomaga w pracy opolskim ratownikom. Zakup dwóch pojazdów możliwy był dzięki dotacji z urzędu marszałkowskiego i pieniądзом Opolskiego Centrum Ratownictwa Medycznego.

850 000 zł na dwie karetki kontenerowe
dla OCRM

OCRM jest jedną z nielicznych jednostek w Polsce, które mają tak nowoczesny ambulans. Nowa karetka to lepszy komfort pracy dla ratowników. Proste ściany, większa powierzchnia i wysokość pozwalają na dostęp do pacjenta z czterech stron. To również więcej miejsca na nowoczesny sprzęt pozwalający ratować życie. Jak sama nazwa wskazuje, medyczna część kontenerowa jest wymienna, a więc może być ściągana i w razie potrzeby np. przełożona na inny pojazd. Nowoczesny transport medyczny to przede wszystkim jego większa efektywność.



Wsluchujemy się w potrzeby szpitali. Rozmawiamy z lekarzami, specjalistami. Jak zwracają nam uwagę na potrzeby, w miarę możliwości szybko na to reagujemy. Star

ramy się nadążać za nową ofertą medyczną i stwarzać coraz lepsze warunki diagnostyki, leczenia i opieki nad pacjentami w regionie.

Andrzej Buła,
marszałek województwa opolskiego

W Zagwizdzu dziesiąty raz pobiegli po Puchar Borsuka!

SPORT

Jubileuszowa edycja Biegu Przełajowego o Puchar Borsuka odbyła się 9 września. Jak każdego roku emocje towarzyszyły uczestnikom na trasie i poza nią.

ROBERT MALCHARCZYK

Impreza oficjalnie rozpoczęła się o godz. 10.15, kiedy w biegu na 300 m wystartowali najmłodszy. Następnie, co dziesięć minut, startowały kolejne roczniki: 2013-14 na 400 m, a 2011-12 na 800 m. Kluczowym punktem programu był jednak bieg na 12 km, w którym wzięły udział młodzież i dorośli. Zwyciężył Paweł Kosek, który dotarł na metę po 41 minutach.

– Cieszę się z dzisiejszego triumfu. To już mój drugi tytuł z rzędu, a trzeci w mojej historii startów w tej imprezie – mówił Paweł Kosek. – Na trasie skupiałem się przede wszystkim na dobrej zabawie, poza tym razem z kolegą rywalizowaliśmy też między sobą. Dużym plusem były tutaj biegi dla najmłodszych, dzięki którym również moje dzieci mogły pokazać swoje umiejętności.



W zawodach udział wzięło 160 osób.

Wśród innych atrakcji czekających na przyjezdnych można wymienić chociażby strefę zabaw przygotowaną przez Stowarzyszenie Lokalna Grupa Działania „Stobrawski Zielony Szlak”. Poprzez ciekawe pokazy i zabawy uczyła ona najmłodszych, jak dbać o środowisko. Celem wydarzenia była promocja aktywności fizycznej i krajoznictwa gminy Murów.

– Chcemy spopularyzować zdrowy styl życia poprzez biegi przełajowe. Jest to też okazja do bliższego poznania się wzajemnie z innymi uczestnikami, niekoniecznie z naszych okolic – podkreślała Maria Kania z Urzędu Gminy w Murowie. – W biegach mogły wystartować nawet dzieci z rocznika 2016, czyli te zaczynające naukę w szkołach podstawo-

wych. Od kilku lat frekwencja utrzymuje się na podobnym poziomie i jest to spora liczba około 160 uczestników.

W ten sam weekend w Zagwizdzu odbyło się również kilka innych imprez. To między innymi: biesiada, kabaret i zabawa taneczna zorganizowane w ramach miejscowych dożynek, a także piknik historyczny.



Organizatorzy przygotowali wiele atrakcji dla dzieci.



W biegu rywalizowali przedstawiciele kilku pokoleń.

Zdjęcia: Robert Malcharczyk

Jedni grają znakomicie, inni zawodzą

SPORT

Za nami mecze pierwszej kolejki 4. ligi i klasy okręgowej. Powiat opolski i Opole na szczęblu wojewódzkim reprezentują cztery drużyny, a w okręgówce – jedenaście.

ROBERT MALCHARCZYK

Bardzo dobrze w 4. lidze radzi sobie chociażby beniaminek Polonia Karłowice. Karłowiczanie świetnie rozpoczęli i są jedną z rewelacji rozgrywek. Zaskakuje także Victoria Chróścice, która po walce o utrzymanie w zeszłym sezonie teraz znajduje się w ścisłej czołówce.

Innymi reprezentantami powiatu opolskiego i Opola w tej lidze są Małapanew



Jedną z rewelacji początku sezonu w 4. lidze jest Polonia Karłowice.

Fot. Tomasz Chabior

Ozimek oraz Odra II Opole. Pierwsza radzi sobie nie najgorzej, a druga gra zdecydowanie poniżej oczekiwań.

Na zapleczu, w klasie okręgowej, nasze tereny reprezentuje kolejnych jedenaście drużyn. W grupie I są to: Stegu

Start Jełowa, TOR Dobrzeń Wielki, LZS Mechnice, Śląsk Łubniani, Silesius Kotórz Mały, Rajfel Krasiejów i Rudatom Kępa.

W grupie II to natomiast: 1. FC Chronstau-Chrzastowice, Orzeł Żlinice, Skalnik Gracze

i Polonia Prószków-Przysiecz.

Tu również zaskakuje beniaminek z naszego powiatu. Polonia Prószków-Przysiecz jak dotąd nie poniosła porażki. Dla odmiany – Rudatom Kępa będzie musiał ciężko pracować na utrzymanie.

Stal Mielec i Unia Skierniewice pucharowymi rywalami opolskich drużyn

SPORT

Odra Opole i Stal Brzeg poznały swoich rywali w pierwszej rundzie Pucharu Polski. Losowanie odbyło się 11 sierpnia.

Naprzeciw Odry stanie ekstraklasowa Stal Mielec. Trudny rywal, jednak kibice ekipy z Oleskiej 51 wierzą, że tym razem stać ją na więcej. Opolanie, w przeciwieństwie do mielczan, bardzo dobrze rozpoczęli sezon, więc nie należy ich skreślać.

– Stal Mielec to atrakcyjny rywal, ponieważ jego postawa będzie dla nas namiastką poziomu, do którego stale dążymy, czyli do poziomu eks-

traklasy – podkreślał Michał Lech, koordynator działu marketingu klubu. – Odra w tym starciu nie jest bez szans. Na pewno dużym handicapem dla naszej ekipy będzie atut własnego boiska i doping wspierających kibiców.

Drugi z reprezentantów Opolszczyzny, Stal Brzeg, trafił na stosunkowo łatwiejszego przeciwnika. Będzie nim trzecioligowa Unia Skierniewice.

– Myślę, że losowanie jest niezłe. Zmierzymy się z przeciwnikiem z 3. ligi, z którym możemy powalczyć o niespodziankę. Atutem będzie gra na własnym boisku, jednak musimy podejść do tego meczu z pokorą – podkreślał Piotr Scańber, prezes Stali. – Dla nas



Pierwszą rundę Pucharu Polski zaplanowano na 27 września. Opolszczyznę reprezentować będą: Stal Brzeg (zdj.) i Odra Opole.

Fot. Tomasz Chabior

sama możliwość występu na szczęblu centralnym Pucharu

Polski jest już dużą nagrodą.

RM

Wieś aktywna w wielu dziedzinach. W Dobrzeniu Małym odbył się festyn sportowy



Celem wydarzenia była aktywna integracja lokalnej społeczności.

SPORT

Wspólne biesiadowanie, dobra muzyka, rekreacja i sport – to wszystko 2 września na Festynie Rekreacyjno-Sportowym Aktywna Wieś w Dobrzeniu Małym. Organizatorzy zapewnili ogrom atrakcji!

NATALIA KWOSEK

Impreza rozpoczęła się o godz. 16.00 i potrwała około dwóch godzin. Na miejscu dostępnych było wiele atrakcji. Czas ciągle umilała orkiestra Select-Band, wystąpiły także mażoretki. Celem tego festynu była przede wszystkim integracja.

– To wydarzenie rozpoczęło się już w zasadzie wczoraj, ponieważ odbył się turniej piłki siatkowej na trawie. Było to preludium do dzisiejszego dnia. Dzisiaj to już druga edycja festynu Aktywna Wieś – mówił Gerard Halama, przewodniczący Wojewódzkiego Zrzeszenia Ludowe Zespoły Sportowe w Opolu. – Pierwsza została zorganizowana w Raclawicach Śląskich w po-

wiecie prudnickim, a druga odbywa się tutaj, w Dobrzeniu Małym. Uważam, że jest to najpiękniejsze miejsce do organizowania takich inicjatyw. Jest to dla nas podwójny powód do świętowania, ponieważ w tym roku Gminne Zrzeszenie Ludowe Zespoły Sportowe w Dobrzeniu Wielkim obchodzi swoje 45-lecie. Jego pierwszym przewodniczącym był Antoni Janik. Jeżeli chodzi o konkurencje, to są one rekreacyjno-sportowe i będzie ich dziesięć. Mimo że jest to rekreacja i najważniejszy jest udział, wyłonimy także mistrza i mistrzynię dzisiejszych zawodów.

Dla wszystkich śmiałości przygotowanych zostało wiele konkurencji takich jak: slalom z taczka słomy, rzut podkową do celu, kręgle, slalom z oponą samochodową, bieg z workiem ziemniaków, labirynt, jak Wojtek został strażakiem, nowe źródło finansowania czy rzuty karne.

– Była to fajna zabawa, jestem już drugi raz i po raz kolejny się nie rozczarowałam. Konkurencje, które zostały przygotowane, są odpowiednie dla osób w każdym wieku.

Uważam, że organizowanie takich wydarzeń jest bardzo potrzebne – mówiła Maria Kula, która jako pierwsza ukończyła wszystkie konkurencje.

Po tym czasie nadeszła pora na nagrody. We wszystkich konkurencjach za miejsca 1–3 uczestnicy otrzymali medale, z kolei chętni, którzy wzięli udział we wszystkich konkurencjach, otrzymali dyplom. Zwycięzcy konkurencji nr 8, czyli nowe źródło

finansowania, otrzymali pamiątkowe puchary oraz tytuły mistrzyni mistrzyni i mistrza mistrzów festynu Aktywna Wieś 2023.

Zainteresowanie było spore, na imprezie pojawiły się osoby w różnym wieku i w zasadzie każdy próbował swoich sił w licznych konkurencjach.

Wydarzenie zostało sfinansowane ze środków samorządu województwa opolskiego oraz Ministerstwa Sportu i Turystyki.



Slalom z oponą samochodową w wykonaniu jednej z uczestniczek.



Zmagania uczestników w konkurencji związanej z kręglami.

Zdjęcia: Natalia Kwosek

Dobrzeński Festyn Pokoleniowy na stadionie TOR-u

SPORT

12 i 13 sierpnia miłośnicy sportu i rozrywki bawili się podczas Dobrzeńskiego Festynu Pokoleniowego, który odbył się na stadionie TOR-u Dobrzeń Wielki.

TOMASZ CHABIOR

Sportowymi atrakcjami były chociażby turnieje dla dzieci i dorosłych, rodzinne rozgrywki piłkarskie i zwycięski mecz ligowy pierwszej drużyny TOR-u.

Organizatorzy przygotowali też: piknik rodzinny, otwarcie sezonu Akademii

TOR-u, darmowe dmuchańce, zabawy dla dzieci i rodziców, turnieje i konkursy oraz kawę i ciasto.

Najmłodsi mogli również pobawić się w pianie strażackiej, a na dorosłych czekała loteria fantowa. Ponadto jednego dnia można było bawić się z DJ-ami z dyskoteki Mosquito, a drugiego z zespołem Rodos.

Można też było obejrzeć występy grup z Gminnego Ośrodka Kultury, Orkiestry Dętej OSP Dobrzeń Wielki, zespołu Dobrzeńki i mazurek Seniorita.

W programie znalazła się też zbiórka charytatywna dla podopiecznych Niepublicznego Młodzieżowego Ośrodka



Festyn był okazją do aktywnej międzypokoleniowej integracji.

Fot. Tomasz Chabior

Wychowawczego Towarzystwa „Razem w przyszłość” w Stobrawie.

Wydarzenie sfinansowano ze środków Marszałkowskiego Budżetu Obywatelskiego,

dokładnie w ramach trzeciej edycji projektu „Aktywna integracja – łączy nas Odra”. Redakcja Opowiecie.info objęła imprezę patronatem medialnym.

REKLAMA

30 lat doświadczenia



W ofercie:

- roboty ziemne
- roboty rozbiórkowe
- usługi transportowe
- usługi sprzętowe
- sprzedaż materiałów sypkich

Skontaktuj się z nami

Zakład Usług Transportowo - Sprzętowych RUDATOM
ul. Zawadzka 10, 46-020 Kępa
tel. 77 / 456 86 77, 602 574 783
e-mail: biuro@rudatom.eu

MATERIAŁ SPONSOROWANY

W Luboszytach odbył się I Turniej Piłkarski im. Wiesława Łucyszyna



Uczestnicy turnieju nie tylko uczcili pamięć zasłużonego promotora sportu, ale także aktywnie spędzili przedostatnią sobotę wakacji.

Fot. Tomasz Chabior

SPORT

MŁODE ORŁY LUBOSZYCE, SOCCER COLLEGE ŁUBNIANY I STEGU START JEŁOWA RYWALIZOWAŁY PODCZAS TURNIEJU PIŁKARSKIEGO IM. WIESŁAWA ŁUCYSZYNA. TO ZASŁUŻONY BYŁ TRENER LZS-U LUBOSZYCE, KTÓRY PRZEJĄŁ STERY DRUŻYNY PO JEJ REAKTYWACJI W 2007 ROKU.

TOMASZ CHABIOR

Turniej odbył się 26 sierpnia na boisku LZS-u Luboszyce. Skierowany był do trzech grup wiekowych – od najmłodszych skrzatów, przez żaki, aż po najstarsze orliki. Wśród skrzatów rywalizowały dwie drużyny: Młode Orły Luboszyce i Soccer College Łubniani. Wśród żaków i orlików było to już po pięć drużyn z trzech klubów: Młodych Orłów Luboszyce, Soccer College'u Łubniani i Stegu Startu Jełowa.

– Widać po dzieciach, że to udany turniej. Sportowa

rywalizacja na wysokim poziomie i w duchu fair play. Do tego dopisała pogoda, a uczestnicy dzisiejszych zawodów zagraли na bardzo dobrze przygotowanym boisku, nad którym pracowaliśmy od miesiąca – podkreślał Piotr Cieślak, prezes LZS-u Luboszyce. – Za rok chcemy zorganizować kolejną edycję, być może w szerszej formule, zapraszając też drużyny seniorskie i zespoły spoza gminy. Może stworzymy tutaj dwudniowy festyn? Zobaczymy, będziemy o tym informować.

Podobnie jak na wielu podobnych turniejach, tak i na tym nie liczone ani bramki, ani punktów. Nie tworzone więc klasyfikacji, a zwycięzcami byli wszyscy zawodnicy, którzy uczestniczyli w rywalizacji. Liczyła się dobra zabawa w gronie rówieśników reprezentujących akademie piłkarskie z gminy Łubniani.

Każdy mały zawodnik otrzymał ponadto pamiątkowy medal, a każda drużyna puchar. Czekał na nich też poczęstunek, między innymi: wafelki, banany, jabłka i woda. Była to więc doskonała okazja, by miło spędzić przedostatnią sobotę wa-

kacji. Szczególnie że małym zawodnikom towarzyszyli ich rodzice.

– Serdecznie dziękuję głównym trenerom: Janinie Ficek z Soccer College'u Łubniani, Tomaszowi Bardjanowi z Młodych Orłów Luboszyce i Tobiaszowi Smyrkowi ze Stegu Startu Jełowa – mówił Piotr Cieślak. – Dziękuję też sołtysowi wsi Luboszyce, panu Krzysztofowi Deinertowi, i działaczom LZS-u Luboszyce, z kierownikiem drużyny Mariuszem Łucyszynem na czele, synem pana Wiesława, oraz trenerem drużyny Markiem Traczem. Oprócz tego dziękuję zawodnikom, ich rodzicom i wszystkim, którzy wsparli turniej.

Zawody zorganizował klub LZS Luboszyce. Partnerami wydarzenia byli sołtys i Rada Sołeczka Luboszyce, a patronat medialny nad nim sprawował



Każda drużyna, która zagrała w turnieju, dostała pamiątkowy puchar, a każdy zawodnik: medal, poczęstunek i wodę.

Fot. Tomasz Chabior

portal i miesięcznik Opowiecie.info. Wydarzenie sponsorowały natomiast sklep Odido w Luboszytach i miejscowa firma Ecom.

WIESŁAW ŁUCYSZYN



(ur. 22 października 1939 w Stanisławowie, zm. 12 marca 2022 w Opolu) – piłkarz grający na pozycji obrońcy, nauczyciel akademicki oraz były trener Odry Opole i LZS-u Luboszyce. W 1946 roku w ramach repatriacji przyjechał wraz z rodziną do Opola, by później na kilka dekad zamieszkać w Bładczu w gminie Łubniani. Jego życie od najmłodszych lat wypełniała piłka nożna – jako 10-latek reprezentował juniorów Odry Opole, która jeszcze wtedy nazywała się Budowlani Opole. W 1963 roku po odbyciu służby wojskowej został lewym obrońcą jej pierwszoligowej drużyny, którą z numerem 4 na plecach reprezentował do 1973 roku. Rozegrał dla niej 200 spotkań oraz zdobył 6 goli, a w latach 1973, 1981–1982 i 1998 był jej trenerem. Oprócz tego w 1963 roku występował w reprezentacji Polski do lat 23. Po ukończeniu Akademii Wychowania Fizycznego w Katowicach został też nauczycielem wychowania fizycznego na Politechnice Opolskiej. Jego specjalizacją była oczywiście piłka nożna. W 2007 roku został też pierwszym trenerem LZS-u Luboszyce po jego reaktywacji. W ciągu zaledwie roku wywalczył z tą drużyną awans z klasy C do klasy B. W 2012 roku wprowadził klub do klasy A, w której LZS Luboszyce występował do 2021 roku. Prywatnie Wiesław Łucyszyn był człowiekiem łagodnym, uśmiechniętym, otwartym i pełnym dobroci dla innych.

MATERIAŁ SPONSOROWANY



Rywalizacja toczyła się na boisku LZS-u Luboszyce.
Fot. Tomasz Chabior



W turnieju zagrało dwanaście drużyn z trzech klubów: Młodych Orłów Luboszyce, Soccer College'u Łubniany i Stegu Startu Jełowa.
Fot. Młode Orły Luboszyce



Trener Wiesław Łucyszyn (z lewej) z drużyną juniorów Odry Opole w 1972 roku. Wywalczył z nią wówczas mistrzostwo Polski.
Fot. archiwum prywatne



ZAPYTAJ

O SAMOCHÓD ZASTĘPCZY
na czas trwania naprawy!



ŁUKASZ KOŁODZIEJ

AUTO SERWIS

BLACHARSTWO • KLIMATYZACJA • MECHANIKA
• SZKODY GRADOWE • WYMIANA OPON • AUTO SZYBY



Współpracujemy z:

**ERGO
HESTIA**

UNIGA

Allianz 



77 4696 371

603 192 195

DOBRZEŃ WIELKI, ul. Sokołów 3